

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

Dziś: Ludgera B.
Niedziela: Ruperta Biskupa.
Poniedziałek: Sykst. III Pap.
Wtorek: Cyrylla Djak.

Wschód słońca o godzinie 5-jej minut 54.
Zachód 6-jej 19.
Długość dnia godzin 12 25.
Przybyło 4 47.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 14 w.
Zachód 6 18 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 6 (st. 9 c. 0).
Dziś o godzinie 2-jej po poł. ciepła 9°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Frendlera, ulica Senatorska.

Środa: Kwiryna M.
Czwartek: Balbiny P.
Piątek: Teodory M.
Sobota: Franciszka a Paulo.

Redakcja, Administracja i Brukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Warszawski Zarząd okręgowy rosyjskiego
Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje z pro-
śbą o zamieszczenie, co następuje: „Do kasy Zarzą-
du okręgowego warszawskiego Rosyjskiego Towar-
zystwa Czerwonego Krzyża za czas od d. 17-go do
29-go lutego r. b. wpłynęło na rzecz ludności,
dotkniętej nieurodzajem, ofiar rs. 5,948 kop. 21,
a mianowicie:

„Od starszego warszawskiego zgromadzenia kup-
ców rs. 1,906; od osób, pozostających na służbie
w Instytucie Aleksandryjsko - maryjskim panien
w Warszawie, rs. 46 kop. 76; od urzędników sądu
okręgowego w Łomży rs. 68; od oficerów i szere-
gowców pułku 3-go strzelców rs. 77 kop. 79; od ur-
zędników zarządu inżynierii fortecznej w Iwangro-
dzie rs. 16; od oficerów sztabu fortecy Nowogior-
giewsk rs. 7 kop. 30; od oficerów i szeregowców puł-
ku 6-go libawskiego i 7-go rewelskiego piechoty
rs. 86 kop. 28; od majstrów cechowych warszawskich
giserów rs. 5; od starszych dozorców rewirowych
cyrkulu zamkowego m. Warszawy rs. 18; od urzęd-
ników zjazdu sędziów pokoju 2-go okręgu gubernii
warszawskiej rs. 42 kop. 92; od oficerów zarządu
warszawskiej artylerii fortecznej rs. 17 kop. 62; od
urzędników administracyjnych i lekarskich szpitala
wojskowego ujazdowskiego w Warszawie rs. 21 kop.
9; od sędziego pokoju X-go rewiru m. Warszawy
ofiarowane przez Mazusa rs. 5; od tegoż sędziego po-
koju kop. 50; od urzędników kancelarii generał-gu-
bernatora warszawskiego rs. 64 kop. 40; od urzędn-
ików archiwum głównego akt dawnych w Warszawie
rs. 8 kop. 35; od Abrahama Grützmana kop. 50; od
prezesa i urzędników komisji emerytalnej rs. 13 kop.
83; od oficerów i urzędników 2-go warszawskiego
bataljonu fortecznego piechoty rs. 16 kop. 49; od ofi-
cerów zarządu fortyfikacji warszawskich rs. 16 kop.

73; od sióstr miłosierdzia gminy św. Elżbiety rs. 3
kop. 66; od urzędników sądu wojennego okręgowego
warszawskiego rs. 35 kop. 35; od oficerów i urzędn-
ików klasowych 1-go nowogorowskiego bataljo-
nu fortecznego piechoty rs. 82 kop. 21; od zarządza-
jącego warszawską miejską piekarnią wojskową i
radcy honorowego Jakowlewa rs. 2 kop. 25; od żoł-
nierzy telegrafu wojennego fortecznego w Nowogor-
owsku rs. 5 kop. 30; od naczelnika 8-jej dywizji pie-
choty i oficerów sztabu tej dywizji rs. 10; od buchal-
tera izby skarbowej warszawskiej A. Czernigowskie-
go rs. 3 kop. 15; od presesa prokuratury Królestwa
Polskiego i jej urzędników rs. 30 kop. 26; od urzędn-
ików sądu okręgowego warszawskiego rs. 62 kop. 39;
od oficerów warszawskiego zarządu okręgowego ar-
tylerii rs. 20 kop. 53; od oficerów i urzędników kla-
sowych pułku grodzieńskiego huzarów lejbgwardji
rs. 40 kop. 96; od naczelnika powiatu warszawskiego
ofiarowane przez rozmaite osoby rs. 4; od oficyalistów
klubu ruskiego w Warszawie rs. 6 kop. 10; od urzę-
dników nadzoru wojskowo-prokuratorskiego war-
szawskiego sądu wojennego okręgowego rs. 19 kop.
78; od oficerów 8-go pułku strzelców rs. 29 kop. 25;
od szeregowców pułku nr. 5 kozaków dońskich rs. 5
kop. 26; od urzędników zarządu powiatowego w Skier-
niewicach rs. 9.

(Dok. nast.)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Świętoboj; jutro Bohdara bł.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza po-
wazkowskiego. (Kancelaria cmentarza za rogatką powazkow-
ską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu Towar-
zystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krakowsk.
Przedm.—5 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Kra-
kowsk. Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa

obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 5-jej
po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy.
(Nowy-Swiat № 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.)— Wy-
stawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rekodziełnicze-
go. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.
№ 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, zaś w nie-
dziele i święta od 12-jej do 3-jej po południu.)
Zabawy: Na dochód Towarzystwa pań miłosierdzia św.
Wincentego a Paulo raut w połączeniu z loterją „allegri”.
(Salc redutowe—8 wieczorem.)
Widowiska: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich
rodzin, oraz osób zaproszonych przedstawienie amatorskie:
„Zgubiona sakiewka”, „Mąż pieszczony” i „W chwili szat”.
(Lokal Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)
Teatry: Wielki: „Aida” (z udziałem panny Assuntę
Lantes i p. Henryka Jostę), jutro „Manfred”; — R o z m a i -
t o ś c i: dziś „Konie Sodomy” (występ panny Gabrieli Mor-
skiej); jutro „Kłopoty pana Travetti”; — Mały: dziś „Pani
Mongodin”; jutro „Pani Mongodin”. (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godz. 8-jej zrana, w kościele N. Panny Ma-
rji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Ma-
tki Bożkiej uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bożkiej Cze-
stochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o go-
dzinie 9-jej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczy-
sta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-jej zrana, w kościele Przemienienia
Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny
Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro,
o godzinie 9-jej zrana, odprawiona zostanie przed ołta-
rzem Matki Bożkiej Różańcowej uroczysta wotywa na in-
tencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego
Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym
św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję
członków Archikonfraternii literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, po
nieszporach, wystawiony zostanie N. Sakrament w mon-

DWIE POWIEŚCI.

Gasiorkowski („Gasiorkowski”, powieść Wincen-
tego Kosiakiewicza, Warszawa, Gebethner i Wolff,
1892-go r.) wybiera się na bal. Czas mu już „wejść
w świat”, bo skończy niebawem gimnazjum realne,
będzie „dojrzałym naukowym”, jak chce jakiś po-
znański „oczyszcziciel” języka.

Syn ubogiej sklepikarki, nie widział w życiu swo-
jem „świata”, nie był nigdzie, formom i zwyczajom
lepszego towarzystwa nie miał ani czasu ani spo-
sobności się przypatrzeć—był surowy jeszcze, nieo-
gładzony. Przeto nie dziwnego, że go debiut w sa-
lonie równocześnie zatrząsa i cieszy.

Nadomiar to salon nie lada. Oto, zaprosił Gasi-
orkowskiego na wieczorek tańczący, kolega, Wacek
Balski, którego ojciec posiadał kamienicę i duży
„skład drzewa opałowego i budulcowego”. W „sfe-
rze tak wysokiej” należy godnie wystąpić.

Więc poświęciła pani Gasiorkowska energiczne
starania garderobie syna. Złociste guziki obejrzała
troskliwie i przyszła na moc do mundurka, stare
rękawiczki, które, niewiadomo zkąd, znalazły się
w szufladzie stolika, pocerowała, własnoręcznie na-
wet, gderając na niedołęztwo syna, wyczyściła jego
kamasze. Sama założyła mu kołnierzyk, sama za-
pięła krawat, oglądając syna ciągle ze wszystkich
stron. Wreszcie, zadowolona najzupełniej, pozwoli-
ła zająć się jednemu z „sferach wyższych”, „no,
doskonale!” mówiąc.

Dobrych myśli był Gasiorkowski, gdy opuszczał
dom matki; z chwilą jednak, kiedy trzeba było prze-
kroczyć próg kamienicy Balskich, zatrząsa nim tre-
ma nowicjusza. Już na schodach stracił połowę
fantazji, resztę zaś zostawił przed samymi drzwiami
mieszkania rodziców kolegi.

Wejść czy nie wejść? Może lepiej cofnąć się? Kto
wie, co go czeka w „sferze wyższej?” Kompromita-
cja, uśmieszki. Ale cóż znowu.

Zadzwonił—służąca otworzyła—Gasiorkowski roz-
bierał się w przedpokoju wolno z płaszcza, pytając
znowu: wejść czy nie wejść? Nie wiedział, co z sobą
począć? Poprawiał mundur, rozpinął i zapinał gu-
ziki i nie mógł się zdecydować na pchnięcie drzwi
przed sobą. Ale przecież trzeba to raz w końcu uczy-
nić. Dotknął ręką klamki... Stało się... Już go Wa-
cek Balski dostrzegł, podbiegł i zupełnie zmieszane-
go, oddającego głęboki ukłon całemu zgromadzeniu,
wziął pod ramię i zaprowadził do matki.

— Mamo, mój kolega Gasiorkowski.

Dokonawszy prezentacji, opuścił młody gospodarz
zatrwożonego chłopca, i usiadł przy pannie Lorci.

Gasiorkowski, zostawiony samemu sobie, obawiał
się ruszyć, aby nie popełnić jakiejś niewłaściwości.
Stał więc niedaleko fortepianu, do ściany, jak do
zbawienia się przycisnął i wodził wzrokiem wokół.
Zdawało mu się, że pan Jan, telegrafista, kuzyn pań-
stwa Balskich, przypatrywał mu się jakoś szyderczo,
potem zdawało mu się, że szepty, przeplatane uśmie-
chami i spojrzzeniami, rzucanymi w jego stronę przez
panienki, miały z nim bardzo bliski związek. Ru-
mieniał się, chrząkał, aby cośkolwiek robić. Jedno-
cześnie opierał się mocniej o ścianę, jakby się chciał
wglębić w mur. Nie wiedział, co ma począć ze
swoją osobą, z rękami, z oczami. Wodząc wzrokiem
to tu, to tam, spotykał się z spojrzzeniami ku sobie
skierowanymi. To sprawiało mu jakąś niezrozumia-
łą, a jednak bolesną przykrość.

Powyzsza scena, powtórzona prawie dosłownie za
autorem, odsłania dostatecznie rodzaj, rozmiary i me-
todę talentu p. Wincenego Kosiakiewicza. Twórca
„Naszego Małego” jest wyborynym obserwatorem dro-
bnych rysów, szarych szczegółów szarego życia i ce-
luje w sumiennym zestawianiu tychże szczegółów.

Subtelna obserwacja wystarcza rzeczywiście, gdy
pisarz-artysta wybiera przedmioty pospolite, obywa-
jące się bez śmiechu i silnego pióra. Debiut Gasi-
orkowskiego w „wyższej sferze” należy do lepszych
obrazków rodzajowych naszej beletrystyki współcze-
snej. Jako założenie, jako podmalowanie charakteru,
wytrzymuje pierwszy rozdział „Gasiorkowskiego”
krytykę najwybredniejszą. Jest w każdym calu
prawdziwy, pochwycony żywcem i odtworzony bez
zrzutu.

Szkoda, że dalszy ciąg dzieła nie dorównywa eks-
pozycji; a stało się to nie z winy autora, lecz za przy-
czyną bohatera, który nie mógł wypełnić sobą szer-
szych ram większego utworu.

W powieści musi się koniecznie coś dziać.
Albo jest główna postać charakterem tak bogatym,
tak złożonym, że malowidło ewolucyj jego psycholo-
gji zajmie czytelnika światlejszego, albo zaciekawia
tło (społeczne, towarzyskie, historyczne) lub też
w końcu bawią przeciętną klientelę beletrystów: wy-
padki, zdarzenia, intryga.

Psychologia Gasiorkowskiego składa się zaledwie
z kilku rysów. Typ to filistra, stworzonego na pion-
ka społecznego, szary, bezbarwny, jak sfery, wśród
których się od kołyski do trumny obraca. W głowie
jego nie huczały nigdy burze epoki, nie zaprzętały
jej zagadki chwili. Gasiorkowski nie zastanawiał się
ani razu nad początkiem i końcem wszechrzeczy, nie
pytał: dlaczego, na co, dokąd? Z obojętnością stróża,
szewca, dorożkarza przechodził obok wszelakich
„kwestyj”, rozpalających i męczących jego rówieśni-
ków. Nawet stan literatury współczesnej nie go nie
obchodził, bo uczył się dopiero jej znajomości od pod-
lotka, od młodszej panny Balskiej.

Pracowity, uczynny, pocieczy, robił zawsze tylko
to, co mu ktoś kazał. Dopóki był uczniem, słuchał
matki i profesorów; wstąpiwszy później do banku,
zaskarbia sobie „porządnym” zachowaniem względy

strancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— W dniu jutrzejszym nabożeństwa pasyjne odprawiane będą w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej i na Powązkach, N. Panny Marji na Nowem Nieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarckim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), św. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Czwartkowy pruski *Staatsanzeiger* przyniósł rozstrzygnięcie przesilenia. Nie pomyliliśmy się przypuszczając, że środowa, powtórna wycieczka kanclerza hr. Capriviego do Hubertusstocku, nie co innego już miała na celu, jak przedstawienie cesarzowi nominacji ministerjalnych do podpisu. Hr. Botho Eulenburg, jako prezes ministrów pruskich, i Bosse, jako minister oświaty i wyznań, wyobrażają tenże sam kierunek, jaki wyobrażali na tychże samych urządach hr. Caprivi i hr. Zedlitz.

Jeżeli ustąpienie tych ostatnich było koniecznem, znaczy tylko, że obydwa zanadto się utożsamili z projektem szkolnym, którego część liberalna narodu za żadną cenę przyjąć nie chciała, który musiałby przeto być narzuconym tej połowie narodu; zmiana osób była konieczną o tyle, ażeby zmienić lub cofnąć ustawę, nie zaś—ażeby zerwać z systemem, na którym „nowy kurs” dotąd się opierał.

Gdy na pamiętnej radzie koronnej z d. 17-go b. m. cesarz Wilhelm wyraził przekonanie, że projektu szkolnego wbrew całej liberalnej części narodu przeprowadzić nie można, że należy go po pierwszym czytaniu komisijnem zmodyfikować w ten sposób, aby i stronnictwa liberalne mogły za nim głosować, hr. Zedlitz, który był pewnym, że dla swojego projektu znajdzie w sejmie pruskim większość katolicko-zachowawczą, oświadczył, że „ognia i wody pogodzić nie potrafi”, że woli ustąpić, aniżeli szukać kompromisu z mniejszością.

Hr. Zedlitz, jako człowiek jednolity, w swych przekonaniach marmurowy, musiał w tych warunkach ustąpić. Nominacja Bossego, powitana dosyć życzliwie w kołach zachowawczo-kościelnych, zdaje się świadczyć, że nie chodzi o absolutne wyrzeczenie się projektu szkolnego, lecz o rdzenne jego modyfikacje w duchu powściągliwszego uposażenia kościoła we wpływ na świeckie wychowanie ludowe.

Dzienniki godzą się ostatecznie na dokonany fakt rozłączenia urzędu kanclerskiego z urzędem prezesa ministrów pruskich, zadowolniając się tem, że hr. Ca-

privi, jako pruski minister spraw zewnętrznych, nie urobi swojego wpływu w radzie związkowej na siedemnaście głosów pruskich. W owem rozłączeniu dopatrują obecnie nawet pewnych korzyści, których nie przeczuwano przed kilkoma dniami. Kanclerz państwa, uwolniony od kłopotliwego obowiązku przewodniczenia gabinetowi pruskiemu i solidaryzowania się z każdą kwestją, jaka tam się rozwija i częstokroć w ewolucji swojej prowadzi do wybuchów i przesileni, silniejsze będzie miał stanowisko na zewnątrz. Trwałość i niezawisłość polityki zewnętrznej Niemiec znajdzie w tej konfiguracji silniejsze, niż dotąd, rękojmię.

Z tej zmiany rzeczy cieszyć się powinny zwłaszcza te państwa niemieckie, które nie pragną polknięcia ich przez Prusy i dążą ambitnie do stwierdzenia swej indywidualności w łonie rzeszy, ilekroć i gdzie można. Rozluźnienie węzłów pomiędzy urzędem kanclerskim państwa związkowego a ministerjum pruskim ułatwi w wielu wypadkach to silniejsze zarysowanie się fizjognomji politycznej pomniejszych państw i państweczek rzeszy niemieckiej, dławionych dotąd przez potęgę przeważną Prus.

Jak się okazuje z motywów projektu do ustawy o funduszu welfickim, na razie chodzi tylko o wypłacanie księciu Kumberlandji odsetek od majątku króla Jerzego hannowerskiego; zarząd kapitału samego pozostanie jeszcze na czas pewien w rękach władz pruskich. Umowy tożsamości stanowią przeto pierwszą dopiero fazę w prawidłowym ułożeniu się stosunków pomiędzy Prusami i dawnym domem panującym w Hannoverze.

Przykre zajście środowowe w kościele Saint Merry tak się przedstawia. Już we wtorek członek rady gminnej podczas kazania, które tęgło nienawiścią dla wolnomyślniej rzeczypospolitej, pozwolił sobie na wydawanie okrzyków w duchu obyczajów, panujących w pałacu Bourbonów, za co go naturalnie usunięto z świątyni. Nazajutrz wieczorem rzeczony radca gminny przybył znowu na kazanie, tym razem wszakże już z towarzyszami.

Ojciec Lemoigne zapowiedział był naukę duchowną o kwestji społecznej. Spostrzegłszy wszakże, iż ma przed sobą audytorjum niespokojne i wyzywające, ograniczył się na kilku ogólnikach, traktujących o miłości bliźniego. Wówczas p. radca ze swymi towarzyszami zaczął wołać z ławek, aby ks. Lemoigne mówił o zapowiedzianym przedmiocie. Kapłan ostatecznie zdecydował się dotknąć materji, poczem niezwłocznie—ozwały się z ławek gwizdania, śmiechy, okrzyki i tupanie nogami. Zakrystjan wpadł na nieszczęśliwą myśl zgazowania. W ciemności poczęto miotać ku kazalnicy stołkami, skutkiem czego przyszło do starcia na pięści pomiędzy ludnością nabożną a awanturniczymi intruzami.

O. Lemoigne opuścił kazalnicę. Natychmiast wdarł się na nią jakiś młodzieniaszek i zaczął pisać trzy po trzy. Aby go zagłuszyć, ozwały się organy; wówczas

demonstranci poczęli śpiewać świeckie pieśni; wreszcie zdołano ich wypchnąć przez drzwi, wiodące w ulicę St. Martin, kędy oddział straży bezpieczeństwa przypatrywał się neutralnie walce w kościele, zapewne dlatego, ponieważ nie miał danego sobie w porę rozkazu wkroczenia do świątyni. Br. Z.

Dziesiąte przedstawienie trupy ruskiej

artystów teatrów Cesarskich w Petersburgu.

Wczorajsze widowisko wypełniła komedia w 5-ia aktach I. A. Manna „Pajęczyna”. W sztuce tej autor przedstawił świat urzędniczy w mieście gubernjalnem.

Dwie postacie: dygnitarza Rogaczewa (p. Nikolskij) i jego sekretarza Lemtjugina (p. Miedwiediew) biorą główny udział w akcji.

Despotyczny Rogaczew i chytry, jak lis, Lemtjugin należą do urzędników starej daty; prowadzą różne, nie zgodne z prawem, interesy, tak, żeby był i „wilk syty i owca cała”.

Rogaczew ma córkę Wieroczkę (p. Glińska), która ma znaczny posag, pozostawiony jej przez zmarłą matkę. Ojciec, stary kutwa, nie chciałby wydać córki za jakiegoś łowcę posagowego, a tu tymczasem zaletnym jest od pewnego hrabiego, zajmującego wybitne stanowisko w Petersburgu; kuzynka owego hrabiego, Melusowa (p. Żuljewa), wiedząc o pięknym posazku Wieroczki, chce z nią ożenić swego kuzyna, księcia Balkasowa (p. Usaczew), młodego półglówka. Tymczasem nikt z blizkich nie wie, że Wieroczka dawno już oddała swe serce Bielowskiemu (p. Appolonski), skromnemu urzędnikowi, w biurze jej ojca pracującemu.

Rogaczew naradza się z swym sekretarzem, który mu radzi zgodzić się na ten związek, lecz ślub zwlekać o ile możliwości.

Trzeba dodać, że do żony sekretarza zaleca się Rogaczew, lecz bez powodzenia, bo Anna Sergiuszowna (p. Sawina) prowadzi już od dwóch lat romans z byłym urzędnikiem, a dziś dostawcą, Tarbajewem (pan Dalmatow). Temu uwodziecielowi sprzykrzyło się już stosunek z Anną, tembardziej, iż kusi go nietyle osoba Wieroczki, ile jej stotysięczne wiano. Wchodzi więc w układy z Lemtjuginem, który za obiecanie 10% od posagu ma przyprowadzić ten marjaż do skutku. Podmawia więc pan sekretarz Rogaczewa, aby się zgodził na związek Tarbajewa z Wieroczką, gdyż on (Tarbajew) zrzeka się nawet posagu; ten ostateczny argument przemawia silnie do serca kutwy... ale jak postąpić z księciem? Dowcipny sekretarz radzi Rogaczewowi zgodzić się na wykradzenie córki przez Tarbajewa, a wtedy wszystko będzie w porządku.

Rogaczew się zgadza.

Ale Anna, dotknięta do żywego oziębłością i zdradą swego kochanka, postanawia się zemścić i nama-

zwierzchników. Oto—„porządny” to człowiek, wzorowy na wszystkie boki, od czuba do pięty, na prawo i lewo.

Tacy „wzorowi”, niezmiernie szanowni i pożyteczni w życiu na stanowiskach podrzędnych, bywają, gdy ich los wypadkiem w górę podrzuci, nieznośnymi pedantami, a w powieści, jeżeli czynność ma od nich zależeć—strasliwie jednostajni, więc nudni.

Bo cóż wysnuć z człowieka, którego myśli i uczucia obracają się tylko w ciasnym koleczku powszedniości.

Jako materiał więc psychologiczny nie mógł Gasiorkowski starczyć na powieść. Powtarza się też rzeczywiście ciągle, *mutatis mutandis*, zawsze ten sam, a zawsze pospolity.

To samo odnosi się i do tła dzieła p. Kosiakiewicza. Świat właścicieli składów węgla, telegrafistów, sklepikarzy, jest oczywiście ciekawy i podatny do odtworzenia artystycznego, jak każdy inny, ale jedynie wtedy, gdy go autor w całej pełni ogarnie, jako odrębną warstwę. A p. Kosiakiewicz wychwytał tylko pewne rysy, potrzebne mu do ilustracji Gasiorkowskiego.

Autorowie więcej pomysłów latają w takich ramach czynność powieściową romansem, który znajduje zawsze chętnych czytelników między „przeciętnymi”. Nawet tym starym bardzo środkiem nie mógł się p. Kosiakiewicz posłużyć, jego Gasiorkowski bowiem zna się tak na kochaniu, jak Bartek z Psiej Wólki na szampańskim winie.

Robił przez lat kilka słodkie oczy do najstarszej panny Balskiej, ale nie zdradził się ani słówkiem z afektem, bo... nie był jeszcze na etacie. Gdy się stanowisko jego ustali, będzie dość czasu na amory—rozważał spokojnie. Sliczny amant, który myśli przedewszystkiem o etacie, gdy siedzi obok wybranej.

Capnięto mu oczywiście dziewczynę z przed nosa, a on, powiedziawszy sobie: że trzeba robić dobrą mi-

nę przy złej grze, zabrał się do drugiej panny Balskiej. Gdy się i z tą to samo powtórzyło, co z pierwszą, do trzeciej już się nawet i zbliżyć nie odważył i byłby bez zachęty serdecznej Zosi umarł starym kawalerem.

Istnieją tacy niezręczni i nieśmiali, niezawodnie, znamy ich wszyscy, ale trudno ich wykierować na bohaterów romansowych. Wyborni w życiu mężowie, świetni pantoflarze, słowem, bardzo w małżeństwie pożądanymi, są w powieści zgoła nieużyteczni. Z ich natury drewnianej nie wydobydzie nikt ani jednej sytuacji „zajmującej”.

Gasiorkowski jest bezwzględnie typem żywym, podpatrzonym i odtworzonym bardzo dobrze przez autora, ale ram powieści sobą wypełnić nie mógł. Jako postać drugorzędna ożywiłby każdą fabulę, jako bohater noweli wystarczyłby do zaokrąglenia całości, w dziele jednak większych rozmiarów musiał się powtarzać.

Pan Kosiakiewicz, z talentu nowelista, nie wnikał dotąd w istotę i technikę powieści, która potrzebuje bogatszego materiału i nacisku na szczegóły nie kładzie.

Temat, zbliżony do „Gasiorkowskiego”, wybrał sobie także inny pisarz, operujący zwykle mnóstwem osób i sytuacji, lubujący się w gromadzeniu ciekawych wypadków. Józef Rogosz pozazdrościł też raz sławy nowelistom i stworzył bardzo wdzięczny obrazek rodzajowy „Przez boleść i miłość” (nakład *Biesiady literackiej*, Warszawa). Dzieło to odsłania nową stronę talentu poczytnego autora.

Państwo Waleccy, dzierżawcy wiośszyny, mają syna i córkę. Pierwszego pieczęta bez rozumu, drugą zaniedbują bez serca. Wprawdzie kochał Kazię ojciec, ale miłości tej nie śmiał zbyt jawnie okazać przeciętny polski mąż, siedzący pod pantoflem żony. Ponieważ matka nie lubiła dziewczynki, przeto udawał i on bez potrzeby srogiego.

Pani Walecka umiłowala syna tak gorąco, że dla

Kazi już nie nie zostało. Władysław będzie kiedyś ministrem, dygnitarzem itd., przeto należy się jemu opieka rodziców. Tymczasem jest Władysław pospolitym lekkomyślnikiem, jakich nasza rasa wydaje miliony. Ze szkół go wypędzają, bo przekłada psie figle nad książkę; wróciwszy do domu, zbija baki z flintką, psami i koleżkami, szukając dzierżawy na siebie za pieniądze matki, oszczędzane przez lat kilkanaście, przegrywa fundusz w karty, robi, słowem, to samo, co tysiące do niego podobnych błazenków.

Kazia natomiast garnie się do roboty. Skończywszy pensjonat, idzie w świat, między obcych, służyć za łyżkę strawy i garść pieniędzy. Nietylko wystarcza sobie, ale pomaga nawet bratu, dzieli się z nim krwawym zarobkiem prywatnej nauczycielki.

Wynagrodził ją za to autor spełnieniem marzeń. Matka przeprasza ją na łożu śmierci za krzywdy wyrządzone, a wybrany jej serca staje z nią na ślubnym kobiercu mimo intryg zazdrosnej rywalki.

I powieść Rogosza nie obfituje w oryginalne charaktery i w ciekawe wypadki. Czynność rozwija się naturalnie bez pomocy środków artystycznych, jednostajnie, dając bez zajmujących powikłań do rozwiązania. Ale wytrawny powieściopisarz był przezorniejszy od nowelisty. Zamiast rozwałkować pospolite dzieje ludzi pospolitych na stronie 394, zadowolnił się ramami większej noweli (stron 144). W ten sposób uniknął powtarzań, rozwlekłości, odgrzewań tych samych szczegółów i obserwacji.

Staranniej, niż zwykle, podmalował Rogosz „Przez boleść i miłość” tło i staranniej wycieniował charaktery.

Pod względem technicznym przewyższa ostatnie dzieło autora „Marzycielów” wszystkie jego dawniejsze powieści. Jest to bardzo ładny obrazek rodzajowy, wykończony artystycznie i owiany ciepłem szczerzego uczucia.

Teodor Jeske-Choiński.

wia Wieroczkę do ucieczki z Bielowem. Zakochana para ucieka.

Tym sposobem Rogaczew, Lemtingin i Tarbajew zostają wystrychnięci na dudków. Zjawia się wkrótce Wieroczka jako już mężatka, lecz ojciec jej przebaczyć nie chce. Wtem odbiera list od plenipotenty Melusowej z złowrogą wiadomością, że hrabia z Petersburga daje dymisję Rogaczewowi i—jego sekretarzowi. Obaj zwieszają nos na kwintę... Ale zawsze gwałtowny i despotyczny Rogaczew zaczyna całą winę zwać na sekretarza, ten znów, zadługo zginający kark przed zwierzchnikiem, daje mu odpawę i odchodzi.

Rogaczew wywiera swą złość na nieszczęsnym pisarzu Jagodkinie (p. Sazonow), ale i ten ponieważ dotąd przez wszystkich czeczyna, wiedząc o dymisji zwierzchnika, odcina się też i opuszcza Rogaczewa, który w takim osamotnieniu i rozpacz radby mieć córkę przy sobie.

Zyczenie to się spełnia, bo oto wprowadzona przez jego siostrę Marję Piotrownę (p. Aleksandrowa) córka z mężem, rzuca się do stóp ojca i otrzymuje jego przebaczenie.

Rogaczew godzi się i z sekretarzem, który wyprowadza wniosek, że dla nich obu karjera urzędnicza skończona; nastąpi inne czasy i „pajęczyny już snuć nie można, bo za mało zostało ciemnych kątów”.

Wykonanie „Pajęczyny” nie pozostawiało nie do życzenia, to też artyści zbierali gorące objawy zadowolonia ze strony wczorajszych słuchaczy.

Zebranie ogólne.

Tam, gdzie jakiegokolwiek przedsiębiorstwo rozwija się pomyślnie, niema niezawodnie powodu do nieporozumień i scysyj. Ze Stowarzyszenie spożywcze urzędników kolei wiedeńskiej znajduje się właśnie w podobnych warunkach, ztąd też i wczorajsze posiedzenie ogólne stowarzyszonych miało przebieg nader spokojny, nie dając powodu do żywszych dyskusyj.

Sprawozdanie, relacja komisji rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu za r. z., budżetu na r. b., wreszcie wnioski zarządu uzyskały absolutną aprobatę zebrania ogólnego; a choć przy relacji komisji rewizyjnej i omawianiu budżetu proponowano tę i ową zmianę, były to drobne szczegółiki, nie dotykające żadnej z ważniejszych stron Stowarzyszenia.

O ogólnym też rozwoju tej instytucji samopomocy daje nam najlepsze wyobrażenie porównanie rezultatów, otrzymanych w ciągu dwóch lat ostatnich.

Przedstawia się ona, jak następuje:

W r. 1890-ym Stowarzyszenie liczyło 241 członków, posiadało kapitału zapomogowego rs. 1,082, obrót jego roczny wynosił rs. 68,175, a zysk czysty rs. 2,052; w roku zaś sprawozdawczym liczba stowarzyszonych doszła do 270 członków; kapitał zapasowy do rs. 1,342, obrót roczny do rs. 73,668, a zysk czysty dosięgnął rs. 2,788.

Wszystkie więc pozycje wykazały przyrost znaczny; że zaś zarząd w tym samym stosunku oblicza i wzrost dalszy Stowarzyszenia, przekonywa preliminarz budżetowy, według którego obrót na r. p. przewidywanym jest dla sklepu warszawskiego w cyfrze 80,000, dla sklepu sosnowieckiego 30,000 rs.

Z ważniejszych zmian notujemy jedną, mianowicie przeniesienie sklepu stowarzyszenia do lokalu przy ulicy Chmielnej. Przeniesienie to nastąpi już w miesiącu przyszłym, a jakkolwiek koszty urządzenia nowego lokalu pochłoną około 1,000 rs., wydatek ten, konieczny ze względu na wygodę konsumentów, pokryje się niezawodnie szybko przez przyrost członków i większy ruch handlowy, wywołany dogodniejszem położeniem sklepu.

Zwrócić też należy przy sposobności uwagę na inną jeszcze okoliczność. Pomyślny rozwój sklepu zależy nie tylko od dobroci sprzedawanego towaru, ale i cen jego. Ceny, jak w tym wypadku, o tyle mogą być niższe, o ile stowarzyszenie korzysta z ulg odpowiednich. Tymczasem sklep urzędników kolei wiedeńskiej, prócz bezpłatnego lokalu, od zarządu kolei nie otrzymuje. Nie korzysta nawet z bezpłatnego przewozu artykułów spożywczych, choć ulga na tym gruncie, przypuścimy tylko połowiczna, nie byłaby żadnym dla Towarzystwa kolei wiedeńskiej ciężarem.

Sądźmy, iż wobec troskliwości, jaką kolej wiedeńska o dobro swych pracowników zawsze wykazuje, wina tu leży na administracji samego sklepu, która o ustępstwo powyższe zakładać, gdzie należy, nie umie.

Posiedzenie wczorajsze było również wyborem. Na mocy dokonanego głosowania dotychczasowy skład zarządu i komisji rewizyjnej utrzymał się w całości, a mianowicie: do zarządu powołani zostali pp.: Antoni Turski (gl. 96), Karol Vorbrodt (gl. 87), Eugeniusz Peel (gl. 82), Wiktor Niedźwiecki (gl. 75), Józef Brandel (gl. 72); na zastępców pp.: Piotr Pawlicki

(gl. 69), Hipolit Kacicki (gl. 64), Plebiński (gl. 60), Wł. Walewski (gl. 57), Henryk Hafner (gl. 56).

Do komisji rewizyjnej pp.: Roman Schramm (gl. 104), Witold Dobrzański (gl. 101), Ludwik Wojno (gl. 101).

Listy Zoli.

Podajemy poniżej usteypy z listów Zoli, pisanych do jednego z przyjaciół jego literackich z Holandji, J. van Santen Koffa, w sprawie ostatniej powieści swojej „La Débâcle”, przed i po jej wykończeniu.

„Przedewszystkiem odczuwałem potrzebę wypowiedzenia prawdy o tej okropnej katastrofie, pod której nawale legła Francja. A zapewniam pana, iż na razie wcale mi się to łatwem nie wydało zadaniem, boć wypadło dotknąć spraw, ciężko dotykających dumę naszą. Im więcej wszakże zagłębiałem się w tych okropnościach, tym głębiej odczuwałem, że wielkodusznością jest wypowiadać wszystko i że dziś wszystko nam mówić wolno wobec niesłychanych wysiłków, na jakie zdobyliśmy się, w celu podniesienia się. Zdaje mi się, iż książka moja prawdziwą będzie, sprawiedliwą i zdrową dla Francji, właśnie dla swojej szczerości.

„Jak zawsze, i tym razem pragnieniem mojem było objęcie całości dziejów wojny od początku do końca, jakkolwiek kulminacyjnym punktem powieści jest Sedan. Pod dziejami wojny całej pojmovalam: osaczenie granic, ruchy wojsk, stoczone bitwy, panikę, cofanie się, szpiegostwo, stosunek ludności wiejskiej tak do naszej, jak i nieprzyjacielskiej armji, wolnych strzelców, mieszczan, okupację z jej rekwizycjami w żywności i pieniądzu, jednym słowem, całe następstwo kolejne godniejszych uwagi szczegółów, wypełniających r. 1870-ty. Łatwo pan z tego osądzi, iż wszystko to niebardzo wygodnie było do dzieła wprowadzać. Miewam zawsze, jak to powiadają: większe oczy, niż żołądek. Zabierając się do planu powieści, radbym w nim świat cały pomieścić. Stanowi to dla mnie źródło dojmującej męczarni; płynie ona z tej gwałtownej chęci ujęcia całości sprawy, nigdy nie zadowolonej.

„Podzieliłem powieść na trzy części, z których każda zawiera osiem rozdziałów; razem zatem obejmuje rozdziałów dwadzieścia i cztery. Obawiałem się, abym rozmiarami nie przeszedł rozmiarów „Ziemi”. Pierwsza część omawia początkowe porażki nad Renem, cofanie się ku Châlons, a następnie marsz z Reims do Sedanu. Drugą część całą zajmuje Sedan; mieści się tu opis bitwy o 200 stronicach. Trzecią część zajmuje okupacja, ambulatory, osobny w sobie sam dramat z epizodem, odnoszącym się do wolnych strzelców, wreszcie obleżenie Paryża, a w szczególności zamachy komuny, na których pod niebem, oświeconem łuną pożarną, rzecz kończę.”

Ze wspomnianych listów dowiadujemy się dalej, iż Zola pisanie powieści rozpoczął d. 18-go lipca r. z. i że do d. 4-go września niewiele pracę posunął, wykończył bowiem do tej pory cztery i pół rozdziałów. „Nie będę pewno gotów ze wszystkim—dodaje tu—jak w pierwszej połowie kwietnia.”

Jeszcze we wrześniu dla odpoczynku odbył Zola wycieczkę w Pyrenee, z której powrócił w pierwszych dniach października, i od tej pory nie odrywał się już więcej od pracy.

Pod datą d. 26-go stycznia r. b. pisze Zola:

„Zapytuje mnie pan, czy nie bez przykrości przekroczyłem r. 1870-ty, prowadząc powieść aż do czasów komuny. Ależ z góry leżało to w planie moim, uważam bowiem komunę za bezpośrednie następstwo upadku rządów Napoleona i wojny. Zresztą niewiele mam o niej do powiedzenia.

„W czasie wycieczki mojej w Pyrenee nad powieścią nie pracowałem zupełnie. Nie mogę pisać, jeżeli choć przez kilka dni nie przebywam w jednym miejscu. Tym razem miałem w kuferku pięć pierwszych rozdziałów gotowych i ludzkiem się nadzieją, że je będę mógł w drodze odczytać, ani razu jednak nie znalazłem na to czasu.

„Alzacji i Lotaryngji nie zwiedzałem. Miałem wprowadzić zamiar dotrzeć do Mulhausenu i powrócić na Belfort, tj. odbyć drogę, jaką, cofając się, przebył siódmy korpus armji. Odwrotem tym rozpoczyna się powieść. Ale ułękłem się trudności pasportowych i niewczesnej ciekawości, jakaby niechybnie podróż moja wzbudziła. Zresztą na kilku stronicach tylko miałem dotknąć tych okolic i zadowolnić się danymi, których mi dostarczył jeden z przyjaciół.

„Tytuł „La Débâcle” żadnej nie posiada historii. Dawno już temu wybrałem go sobie. Określa on dosadnie treść książki. Nie chodzi tu jedynie o wojnę, ale o upadek dynastji, rozwanie się całej epoki.

„Pragniesz pan nadto dowiedzieć się, czy zadowolony jestem z powieści mojej? Wszakże donosiłem już panu, że nigdy nie bywam zadowolony z dzieła, nad którym pracuję. Chciałbym w niej pomieścić wszystko, i martwi mnie i gryzie ograniczone pole działania. Poród książki stanowi dla mnie ciężką męczarnię, nigdy bowiem nie jestem w stanie nasycić żądzy pochwylenia pełnego, świat obejmującego obrazu.

Powieść obecna więcej jeszcze sprawia mi cierpienie od poprzednich, zawilsza jest bowiem od innych i przez trudniejsze do przebycia prowadzi gąszczem.” (—)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty za kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego piśma.

— We czwartek, d. 24-go b. m., pociągiem kolei petersburskiej, przychodzącym o godz. 7-ej min. 33 wieczorem, raczył powrócić do Warszawy Jego Eksceleńcja Główny naczelnik kraju, generał-adjutant J. W. Gurko. W porze przyścia pociągu dla powitania Jego Eksceleńcji zgromadzili się na dworcu kolejowym wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni z pomocnikiem Dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, generałem-artyljerji A. J. Friede, na czele.

(Warsz. Dniwn.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Now. wrem. donosi, iż ministerjum dóbr państwa opracowało i wniosło do decyzji rady państwa projekt szkół praktycznych dla wędrownych ogrodników.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż główny zarząd poczt i telegrafów opracował nowe przepisy, dotyczące komunikacji osobowej na traktach pocztowych.

— Now. wrem. donosi, iż opracowane w ministerjum dóbr państwa specjalnie dla Królestwa Polskiego przepisy o polowaniu, wprowadzone zostaną w życie dopiero w lipcu r. b.

— Birż. wied. donoszą, iż komisja, zajmująca się kwestją kredytu melioracyjnego, zostająca pod przewodnictwem p. ministra dóbr państwa, sekretarza stanu Ostrowskiego, w tych dniach wznowia swoją działalność. Do komisji zaproszono w charakterze doradców niektórych specjalistów rolników.

— Według informacji Gaz. losowań, projekt założenia filji jednego z banków tutejszych w Kijowie uległ tymczasowo odroczeniu, z powodu, że chwila obecna zamiarowi takiemu nie zupełnie sprzyja.

— Rozpatrywana w ciągu zeszłego tygodnia przez ogólny zjazd przedstawicieli kolei kwestja ustanowienia ulg w opłacie biletów przez wychowalców zakładów naukowych, nie została ostatecznie rozstrzygniętą i będzie przedstawiona departamentowi do spraw kolejowych. Przedstawiciele kilku zarządów kolejowych oświadczyli się przeciw ustanowieniu biletów ulgowych dla wychowalców wszystkich wyższych zakładów naukowych, do których, w myśl projektu, mieli się zaliczać i alumni seminarjów duchownych i abstawali za przyznaniem ulg tylko wychowalcemu szkół i instytucji technicznych. Co do skali obniżenia taryfy zachodziły także różnice zdań.

— Warsz. Dniwn. pisze: „Ostatnimi czasy w niektórych dziennikach polskich zaczęły się ukazywać wiadomości o zjawianiu się w rozmaitych miejscowościach na bardzo znacznej wysokości balonów, przybyłych oczywiście z zagranicy, poruszających się nawet przeciwko kierunkowi wiatru i oświetlanych wieczorem światłem elektrycznym. W ciągu zaś ostatnich dwóch czy trzech dni, na ulicach Warszawy, w godzinach wieczornych ciekawo, jakich w Warszawie znajdzie się niemało, utkwivszy oczy w niebo, przyglądają się jakiemuś świecącemu ciału niebieskiemu, które jedni biorą za gwiazdę wieczorną (Wenus), inni znów za „balon, oświetlony elektrycznością”. To właśnie ciało, jak przypuszczać należy, stało się powodem wieści o balonach.”

— W Warsz. Dniwn. czytamy: „W dniach 10 i 12-ym marca żołnierze straży pogranicznej 1-go oddziału brygady wierzbołowskiej, w pobliżu miasta Władysławowa, zaarrestowali przy potajemnem przechodzeniu granicy mieszkańców powiatu sejneńskiego: Stanisława Krzywonośa, Chaję Wyżańską, Petronelę Szkatursozis, Macieja Mikno i Szymona Żurowskiego, oraz mieszkańców powiatu nowouzeńskiego, gub. samarskiej: Macieja Kreutzera, Wilhelma Wolffa, Gotlieba i Annę Martin, Annę Wolff, Mikolaja i Marję Kessler, Gertrudę Prencer, Józefa i Katarzynę Helwig, Lorentza i Elżbietę Gerstner. Po odstawieniu do naczelnika powiatu wladyslawowskiego, emigranci, przybyli z gub. samarskiej, oświadczyli, że do Wilna jechali sami, ale na stacji kolejowej wileńskiej zbliżył się do nich nieznany im żyd i zaofiarował się iść razem z nimi do głównego agenta emigracyjnego. Agent, do którego się emigranci udali, wziął od każdego z nich po rs. 20, zobowiązawszy się odstawić ich do pruskiego miasteczka Ejdkuny, przyczem dał im przewodnika do Kowna. W mieście tem przyjął ich inny przewodnik, który odpro-

wadził ich do osady Pilwiszek, w pow. marjampolskim i oddał tam w ręce jakiegoś karczmarzowi. Ten ostatni odwiózł emigrantów do jakiejś wsi, gdzie przebyli trzy dni, po których upływie wyjechali do m. Władysławowa, a ztąd nocą szli z przewodnikiem ku granicy, ale zostali zatrzymani, a przewodnik zdołał zbiedz. Ponieważ jeden z kolonistów oświadczył, że podejmuje się odnaleźć wieś i dom, gdzie on i jego towarzysze pozostawili swoje rzeczy, został przeto wysłany dla poszukiwań wraz z dwoma strażnikami. Poszukiwania te zostały uwieńczone skutkiem i we wsi Darżiniki, w pow. wolkowskim, w domu włościanina Andrzeja Łaukisa znaleziono tłumoki podróżne, będące własnością emigrantów. Zatrzymane na granicy osobistości są zaopatrzone w świadectwa i zostały odesłane na miejsca zamieszkania, zaś włościanin Łaukis będzie pociągnięty do odpowiedzialności za pomaganie tajnym agentom w potajemnym przeprowadzaniu przez granicę osób, niemających pasportów. Wypadek ten dowodzi, że tajne kantory emigracyjne wciąż jeszcze istnieją i że lud ciemny nie przestaje korzystać z ich usług.

== Na mocy układu, świeżo zawartego pomiędzy koleją wiedeńską i pruską wschodnią, z dniem 1-ym kwietnia r. b. wprowadzona zostaje bezpośrednia komunikacja pomiędzy Warszawą i Wiesbadenem i odwrotnie.

== Biuro kontroli służących zaprowadziło pewne reformy w pośrednictwie najmu służących. Oto w godzinach popołudniowych codziennie, a w święta przez godzin kilka, aż do samego wieczora, oddawane jest do użytku stron interesowanych całkowite pomieszczenie biura, celem pozostawienia większej swobody dla umów wzajemnych o warunki, które dawniej, załatwiane głośno wobec wszystkich, w jednym, ciasnym pokoiku, nie doprowadzały do celu. Następnie nikt z żądających służby, lub też kandydatów o miejsce nie jest zapisywany, aż dopiero przy wyjściu, jeżeli umowa dochodzi do skutku. Kandydatki do służby są segregowane w ten sposób, iż młodsze wiekiem, których jest większość, wprowadzane są za kratkę do wielkiej biurowej sali, a starsze do oddzielnego pokoju za kratki, z kądem dla zgłoszenia się woźny wywołuje upatrzoną kandydatkę do pań, znajdujących się przed kratkami. Przy czynnościach tych asystuje naczelnik biura i delegowani urzędnicy, strażnik zaś policyjny zapobiega, aby umowy nie były dokonywane na podwórku i schodach, po za biurem. Największy wybór bywa w święta po południu, gdy w wielkiej sali gromadzi się po sto kandydatek do służby.

== Tutejszy nauczyciel gimnastyki, p. Aleksander Surowiecki, otrzymał z ministerjum spraw wewnętrznych pozwolenie na urządzenie w Warszawie zakładu gimnastyki higienicznej dla osób obojga płci i wszelkiego wieku. W koncepcji nadmieniono między innemi: 1) dla mężczyzn i kobiet winny być oddzielne godziny; 2) nad zakładem rozciąga dozór i osobiście asystuje przy wszystkich ćwiczeniach lekarz; 3) zmiana lekarza bez zgody urzędu lekarskiego nie może nastąpić; 4) w zakładzie ma być księga sznurowa do zapisywania nazwisk uczęszczających osób; 5) corocznie zakład winien przedstawiać urzędowi lekarskiemu sprawozdanie ze swej działalności.

== Rada miejska dobroczynności publicznej otrzymała od głównego protektora kolonij letnich dla słabowitych dzieci, dra Stanisława Markiewicza, podanie o wyjednanie pozwolenia władzy na zbieranie dobrowolnych ofiar na rzecz tychże kolonij do wysokości rs. 5000.

== W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Powołując się na wielokrotne moje rozporządzenia, polecam pp. komisarzom cyrkulowym jaknajczęściej w asystencji lekarzy miejskich rewidować sklepy i zakłady, w których sprzedają się przygotowane lub surowe produkty spożywcze, a ostatnie rewidować również i na bazarach, zwracając przytem szczególną uwagę na przymioty mięsa, ryb i zwierzyzny, która obecnie z upływem dozwolonego terminu polowania nie powinna być sprzedawana w okresie łatwego psucia się; w razie zaś wykrycia produktów zepsutych lub podejrzanej dobroci należy je, jako szkodliwe zdrowiu, konfiskować, winnych zaś pociągać do odpowiedzialności sądowej. W ciągu zeszłego tygodnia takich rewizyj dokonano 158 i 20-tu właścicieli zakładów spożywczych za wykroczenia sanitarne pociągnięto do kary. Nadto na targach skonfiskowano: 13 f. zepsutych ryb, 18 f. wydymanej cielęciny i 10 f. fałszowanego masła.”

== Proszę jesteście o przypomnienie, iż jutro, o godz. 10-ej zrana, w sali Muzeum przemysłu i handlu odbędzie się półroczne zebranie członków stowarzyszenia „Merkury”. Ponieważ pierwsze posiedzenie z powodu małej ilości członków nie doszło do skutku, naznaczone przeto na jutro zebranie musi się odbyć bez względu na ilość uczestników.

== Zebranie miesięczne Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się d. 30-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej. Porządek dzienny obejmuje: przemówienie prezesa, okazy róż pędzonych braci Kaczyńskich, korespondencja z władzami duchownymi o rozszerzeniu zamyłowania wśród ludu do pielęgnowania drzew, regulamin losowania roślin, wniosek p. E. Jankowskiego o nauczycielach ogrodnictwa, o lilakach pędzonych mówić będzie p. J. Kaczyński, odpowiedź na zapytania, pomieszczone w skrzynce zapytań, losowanie roślin.

== Z powodu wyjazdu za urlopem do Petersburga prokuratora izby sądowej, rz. r. st. Turana, obowiązek jego poruczonego towarzysowi prokuratora radcy stanu Stepanowowi, który przyjmuje interesantów w kancelarii gmachu izby sądowej codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godziny 1 ej do 3-ej po południu.

== Dyrektor kolei nadwiślańskiej, p. Leon Gnoiński, wyjechał do Petersburga.

== W dniu dzisiejszym, w przejeździe z zagranicy do Moskwy, bawiła w mieście naszym p. Anetta Essipow.

== W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: dyrektor kancelarii warszawskiego generał-gubernatora rz. r. st. Bożowski, ochmistrz rz. r. st. Pecherzewski, urzędnik do szczególnych poruczeń pułkownik Karandiejew, pomocnik dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego generał piechoty Pawłow, komendant fortecy warszawskiej generał-lejtnant Komarow, warszawski wicegubernator szambelan Gurko i szambelan hr. Władysław Wielopolski; wyjechali zaś: administrator księstwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski do Petersburga i szambelan hr. Rodryg Potocki do Chrzastowa, w gub. kieleckiej.

== Z teatru.

* Panna Lantes i p. Prevost śpiewają dzisiaj w „Aidzie” Verdiego.

W „Końcu Sodomy” debiutuje dzisiaj panna Gąbryela Morska.

* „Manfred” Byrona ukaże się jutro po raz trzeci na deskach teatru Wielkiego.

Następne przedstawienie „Manfreda” dane będzie dopiero za dwa tygodnie.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Wiktora Berseziego „Kłopoty pana Travetti”.

* W teatrze Małym dzisiaj i jutro „Pani Mongodin” z udziałem pani Zimajerowej.

Na wczorajszym przedstawieniu tej krotkowiłki widowia przy ul. Daniłowiczowskiej doszczętnie była zapelniona.

* Na wtorek naznaczono w teatrze Małym wznowienie pięknej operetki Herolda „Handel na żony”, która dana będzie jako *lever du rideau* przy „Pani Mongodin”.

* W teatrze Wielkim przygotowują na sobotę przyszłą wznowienie opery Verdiego „Ernani”, w której dadzą się słyszeć: panna Lantes i p. Prevost.

* Na scenie teatru Małego rozpoczęto próby z tryaktowej krotkowiłki Albina Valabregue’a „Profesor moralności”, która w Paryżu grana była przeszło dwieście razy p. t. „*Le piva Monthyon*”.

Tytułową postać odtworzy p. Morozowicz.

W dalszej obsadzie figurują panie: Baumanowa, Filebornowa, Micińska, Oswaldowa i Rożniecka; pp.: Grubiński, Kulesza, Misiewicz, Jagielski, Sikorski i Turczynowicz.

* Wczoraj w zapelnionym teatrze Rozmaitości na komedji Przybylskiego „Dwór we Władowicach” publiczność bawiła się doskonale i oklaskiwała artystów sówicie, a głównie panie: Rakiewiczową, Ostrowską, Czakównę, Trapszównę i pp.: Ostrowskiego, Frenkiela, Wolskiego, Ładnowskiego i Prądmowskiego.

Po akcie 3-im panna Czakówna była przedmiotem owacji; wśród hucznych oklasków wręczono artystce okazały kosz żywych kwiatów.

* W poniedziałek artystom teatru Rozmaitości rozdane będą do nauki role z czteroaktowej komedji Alfreda Konara „Bankruci”.

W obsadzie figurują panie: Czakówna, Chraszczewska, Lüdowa, Mirecka, Niewiarowska, Noiretówna i Quellerówna, oraz pp.: Frenkiel, Kotarbiński, Ładnowski, Nowicki, Narkiewicz, Ostrowski, Prądmowski, Rapacki, Szymanowski i Wojdałowicz.

Komedja ta będzie najbliższą nowością po wystawieniu przygotowywanej sztuki „Mussotte”.

* Pojutrze repertuar teatru Rozmaitości zapowiada wznowienie komedji Al. hr. Fredry „Pan Jowialski”.

Wystawiona pierwszy raz w teatrze Wielkim dnia 10-go maja 1835 go r., następnie wznowiana siedem razy na scenie teatru Rozmaitości, grana była dotąd 134 razy z różnemi obsadami ról.

W poniedziałek rolę tytułową, grywaną przez Kucharską, Chęcińskiego, Rychtera, odtworzy p. Rapacki.

eki; rolę zaś szambelana—p. Frenkiel, którą grali Werowski i Żółkowski.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1096, Rozmaitości 219, Małym 309, w cyrku 229, na rancie muzycznym w resursie obywatelskiej 265; wczorajszego wieczora: w teatrze Wielkim na dziesiątem przedstawieniu trupy ruskiej 919, w Rozmaitości 586, Małym 520, w cyrku 318 i na koncercie „Lutni” w salach redutowych 814.

== Odnowianie teatru.

W dniu dzisiejszym przystąpiono do restaurowania budynku teatru Nowego przy ulicy Królewskiej.

Naprawiony też będzie dach galerji, prowadzącej do teatru.

== U wioślarzy.

Dziś w Towarzystwie wioślarskim dane będzie widowisko amatorskie.

Jutro, o godzinie 5-ej po południu, zabawa dziecięca, połączona z ćwiczeniami gimnastycznymi

== Widowisko dobroczynne.

Towarzystwo ratowania tonących, posiadając nadmierne ograniczone fundusze, zmuszone bywa co pewien przeciąg czasu odwoływać się do szerszej publiczności.

Obecnie np. brakuje pieniędzy na wykończenie szopy, mającej służyć do przechowywania rekwizytów ratunkowych.

Celem zbierania potrzebnego funduszu odbędzie się jutro widowisko w teatrze przy ulicy Długiej.

Amatorzy odegrają trzy jednoaktówki, a mianowicie: „Wycieczka za granicę” K. Zalewskiego, „*Vis à vis*” i „Podejrzana osoba”.

W międzyaktach będzie się popisywał p. Leon, amerykański brzuchomówca, odtwarzając ze swemi lalkami różne epizody humorystyczne.

Naddatki, ani też jakieś dodatkowe opłaty za program nie będą pobierane.

== Ze sztuki.

* Dowiadujemy się, iż komitet Towarzystwa sztuk pięknych, po długiej i uciążliwej korespondencji, postarał się o sprowadzenie do Warszawy jednej z najlepszych prac słynnego malarza hiszpańskiego Ryszarda Willebada, pod tytułem „*Victoribus gloria*” (Chwała zwycięzcom).

Obraz to olbrzymi i wspaniały.

Dzięki więc staraniom Towarzystwa, będziemy znów mieli sposobność oglądania pracy, która na ostatniej międzynarodowej wystawie sztuk pięknych w Paryżu otrzymała palmę pierwszeństwa.

Obraz rzeczony zostanie bezzwłocznie wystawiony w salonach Towarzystwa po zamknięciu obecnej wystawy płócien: Henryka Siemiradzkiego „Apoteoza Kopernika” i José Garnele’go „Przerwany pojedynek”.

* Pierwszy w tym roku zakup dzieł dla rozłosoowania między członków Towarzystwa, odbędzie się zaraz po ogólnem zebraniu, t. j. w pierwszych dniach kwietnia.

== Muzeum rzemiosł.

W dniu wczorajszym komitet Muzeum rzemieślniczego przy Towarzystwie przemysłu i handlu odbył swoje pierwsze posiedzenie.

Do składu komitetu dotychczas weszli: Karol dr. Benni, Mathias Bersohn, Samuel Dickstein, Władysław Kisłański, Władysław Łatkiewicz, Władysław Leppert, Aleksander Makowiecki, Tomasz Otwinowski, Mieczysław Pfeiffer, Stanisław Rotwand, Ignacy Szebeko, Roman Szewczykowski, Stefan Szyller i Ludwik Wojno.

Komitet ukonstytuował się, wybierając na przewodniczącego p. Wł. Kisłańskiego, na zastępcę jego p. St. Rotwandę, na kasjera p. Miecz. Pfeiffra, na sekretarza komitetu p. St. Szyllera.

Nadto z komitetu wyłoniono dwie delegacje.

Zadaniem pierwszej będzie wypracowanie organizacji sali rysunkowej; do składu jej weszli pp.: Dickstein, Łatkiewicz, Otwinowski, Szyller, Wojno i dziekan Aleksandrowicz, dyrektor Muzeum przemysłu i rolnictwa dla udzielania potrzebnych objaśnień.

Do drugiej, której zadaniem będzie wypracowanie kierunku, oraz sposobów kolekcjonowania zbiorów muzealnych, weszli pp.: dr. Benni, Bersohn, Leppert, Pfeiffer, Szebeko i Szewczykowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Piotrowski, St. Wydzga i Bron. Łacki, jako delegat zarządu Towarzystwa przemysłu i handlu.

== Sekcja piąta.

W czasie gdy wszystkie inne sekcje Towarzystwa przemysłu i handlu wciąż się rozwijają, sekcja piąta (handlowa) znajduje się w takim zastoj, że odzywają się głosy, żądające zwinięcia jej lub przyłączenia do innego oddziału Towarzystwa.

Jeżeli zważymy cele, którym sekcja piąta służyć miała, ogniskując główne ognisko interesów handlowych w kraju, to suchotniczy żywot jaki wiecie tambardziej zastanowić musi

Wina cała jednak leży na sferach kupieckich, które nie chcą widocznie publicznej dyskusji i zbiorowego działania w kwestjach zawodowych, przekładając zupełną obojętność lub wygodne bardzo wyręczenie się innymi.

Na środowisku posiedzeniu sekcji istnienie jej ostatecznie ma być zdecydowane: albo więc zapadnie decyzja zwinienia sekcji, albo jej utrzymanie zostanie postanowione.

W tym razie światu handlowemu wyjść wypadnie z apatii dotychczasowej, inaczej sekcja nie miałaby racji bytu.

Praca kobiet na kolei.

W tych dniach niektóre pisma codzienne pod powyższym tytułem podały wiadomość, jakoby dyrekcja kolei nadwiślańskiej wydała rozporządzenie, aby w razie choroby lub urlopu kasjerów stacyjnych na tej kolei, czynności ich, jako niewymagające specjalności, zastępczo spełniały kobiety, żony lub córki urzędników miejscowych, głównie dlatego, iż kasjerów zapasowych na kolei nadwiślańskiej niema wcale.

Jak się dowiadujemy, wiadomości te bardzo zainteresowały panie i panny tutejsze, które sądzą, iż otworzyło się dla nich nowe pole pracy i że zarząd kolei nadwiślańskiej ma zamiar niektóre posady etatowe obsadzać kobietami.

Po dokładnem sprawdzeniu wiadomości u źródła przekonał się, że kwestja pracy kobiet na kolei przedstawia się zupełnie odmiennie.

Jakkolwiek na wielu kolejach w Cesarstwie bardzo wiele kobiet znajduje pracę w biurach zarządu i w telegrafii, to jednak na kolejach tutejszych zwyczajnie tego nie wprowadzono, a i zarząd kolei nadwiślańskiej zamiaru obsadzania posad kobietami w drodze urzędowej dotychczas nie podnosił.

Wprawdzie tak na tej, jak i na wszystkich innych kolejach żony lub córki dróżników obsługują przejazdy, za co otrzymują stale po kilka rubli miesięcznie, a nadto w Płudach, przystanku kolei nadwiślańskiej, pomiędzy Pragę a Jabłonną, żona miejscowego dozorcę drogowego sprzedaje bilety na pociągi osobowe, na tem jednak kończy się działalność kobiet na kolei nadwiślańskiej.

Impuls do powyżej zacytowanych wiadomości, podanych przez pisma codzienne, dał fakt wyznaczenia córki kasjera biletowego na stacji Mława, p. B., na zastępstwo ojca podczas udzielonego mu przez zarząd urlopu kilkutygodniowego.

Nie wynikało to jednak wskutek braku kasjerów zapasowych, gdyż w wydziale ruchu kolei nadwiślańskiej jest siedmiu agentów zapasowych, wyłącznie przeznaczonych do zastępstw urzędników stacyjnych, a więc: zawiadowców i ich pomocników, kasjerów biletowych i towarowych, ekspedytorów i wagowych itd., za co, oprócz pensji, otrzymują diety.

Otóż każde zastępstwo powoduje wydatki, wskutek czego zarząd udziela urlopów urzędnikom przeważnie na ich koszt, czyli urlopowani z własnych funduszy płacą diety zastępcom i tylko w wyjątkowo ważnych okolicznościach na koszt Towarzystwa.

Z tych to powodów kasjer biletowy w Mławie, nie mogąc otrzymać urlopu na koszt dyrekcji, prosił dyrektora, aby pozwolił córce jego sprzedawać bilety na pociągi podczas jego urlopu, a za dokładne spełnianie tej czynności odpowiedzialność przyjął na siebie.

Dyrektor wyjątkowo zgodził się na proponowaną kombinację, pod warunkiem, że Towarzystwo z tego tytułu żadnych wydatków nie poniesie.

Taki więc, a nie inny jest istotny stan rzeczy i z faktu oderwanego i wyjątkowego nie można tworzyć zasady, która w zamiarach zarządu nie istnieje.

W sprawie likwidacji.

W uzupełnieniu podanych przez nas onegdaj wiadomości donosimy, że zarząd kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej na sesji, odbytej w ubiegły czwartek, po bardzo ożywionych dyskusjach, postanowił za termin rozpoczęcia likwidacji dawnej kasy przyjąć 1 stycznia 1889 r., t. j. chwilę zawieszenia działalności kasy.

Na powyższe postanowienie zarządu wpłynąć miało jakoby orzeczenie, zawarte w rozporządzeniu, zawierającym działalność kasy obecnej, że z chwilą jej zawieszenia potrącania z pensji urzędników, dokonywane do tego czasu na rzecz kasy emerytalnej, winny być zapisywane nadal na rachunkach osobistych każdego z nich i włączane do funduszy mającej powstać nowej kasy.

Przyjęcie za termin rozpoczęcia likwidacji d. 1 stycznia 1889-go r., pozbawia większość urzędników korzystania z praw im przysługujących, gdyż w lipcu tegoż roku skończył się okres 12-letniej służby, zapewniający pewne przywileje przy rozdziale funduszy emerytalnych w razie likwidacji.

Z rozpatrzenia jednak nadesłanego przez radę zarządzającą zatwierdzonego niedawno projektu likwidacji kasy kolei kursko-charkowskiej, okazuje się, że tam dano zupełną swobodę zarządowi naznaczyć

termin rozpoczęcia likwidacji kasy, to jest czas od chwili zawieszenia starej kasy do wprowadzenia w życie nowej, wliczyć do okresu działalności dawnej kasy, lub też włączyć do nowej.

Ta swoboda, pozostawiona zarządowi kasy wspomnianej kolei, każe przypuszczać, że i zarząd kasy kolei nadwiślańskiej mógł również w uwzględnieniu praw nabytych przez uczestników, termin likwidacji jeżeli już nie zlać z terminem wprowadzenia w życie kasy nowej, co byłoby najsluszniejszem, to przynajmniej odroczyć go do d. 1-go stycznia 1891-go roku.

Złagodziłoby się w ten sposób choć w części fatalne dla urzędników kolei nadwiślańskiej następstwa, wyjednanego przez b. przewodniczącego w radzie zarządzającej p. Halperta, rozporządzenia zawieszenia działalności kasy emerytalnej na kilka zaledwie miesięcy przed terminem, w którym większość urzędników wysługiwała ¼ część emerytury.

Rada prawdopodobnie nie podzieli zapatrywań zarządu kasy, tembardziej, że delegaci uczestników, mający się w tych dniach udać do Petersburga, nie odmówią zapewne w tej sprawie swojej interwencji.

Zarząd kasy zawiadomił już komisję, wyznaczoną do opracowania projektu likwidacji, o określonym przez się terminie jej rozpoczęcia, może więc już ona zająć się obecnie wypracowaniem sposobu likwidacji dawnej kasy.

Zmiany w pociągach.

Z wprowadzeniem letniego rozkładu pociągów na kolei nadwiślańskiej, tj. z d. 1-ym maja, ułatwiona zostanie nareszcie komunikacja osobom, licznie przebywającym w Otwocku i Wawrze.

Oprócz dotychczasowych pociągów w stronę Kowla, wychodzić będzie z Warszawy aż do końca września codziennie, o godzinie 5-ej po południu, pociąg osobowy, miejscowym zwany, do Otwocka.

Pociąg powyższy powracać będzie do Warszawy rano, o godz. 9-ej m. 40.

W niedzielę zaś i główne święta wychodzić będzie dodatkowy pociąg ostatni z Otwocka o godz. 9-ej minut 48 wieczorem i przybywać będzie do Warszawy o godz. 10 i pół.

W ten sposób będzie można wyjeżdżać z Warszawy do Otwocka o godz. 7-ej m. 48, po południu o g. 3-ej m. 35 i o g. 5, wieczorem o g. 11 m. 35; powracać zaś będzie można rano o g. 8-ej m. 10 i o g. 9-ej m. 40, po południu o godz. 2-ej, wieczorem o g. 10-ej, a w święta jeszcze o g. 10 i pół.

W stronę Mławy również pociągi ulegną zmianie. Dotychczasowy pociąg osobowy, wychodzący z Warszawy o g. 8-ej m. 55 rano, odechodzić będzie o g. 10-ej m. 20 i przybywać do Mławy o g. 2-ej po południu, dla połączenia się z pociągiem kolei marjensko-mławskiej.

Pociąg pocztowy wychodzić będzie z Warszawy o g. 6-ej m. 23 wieczorem, z Mławy pociąg pocztowy przybywać będzie rano o g. 10-ej m. 45, osobowy zaś o g. 7-ej m. 15 wieczorem, zamiast o g. 8-ej m. 38.

Prócz powyższych pociągów, kursować będą, jak zwykle w sezonie letnim, pociągi miejscowe do Nowogrogejska.

Wychodzić one będą z Warszawy o g. 4-ej m. 15 po południu, a powracać do Warszawy o g. 9-ej m. 15 rano i o g. 10-ej m. 23 wieczorem.

Nowa stacja.

Dotychczasowy przystanek w Rembertowie na kolei terespolskiej, z chwilą wprowadzenia letniego rozkładu jazdy, będzie zamieniony na stację.

Nowe posady: zawiadowcy, pomocnika i telegrafisty już zatwierdzono.

Elektrotechnicy.

Od kilku dni bawią w Warszawie trzej francuzcy inżynierowie-elektrotechnicy.

Zostali oni wysłani przez jedno z paryskich przedsiębiorstw, celem zbadania miejscowych warunków. Przedsiębiorstwo to zamierza starać się o uzyskanie koncesji na zaprowadzenie w naszym mieście oświetlenia elektrycznego.

Roboty wiosenne.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęte zostały roboty wiosenne na plantacjach miejskich.

W Saskim ogrodzie pracuje cały zastęp robotników nad oczyszczaniem trawników i przygotowaniem koberców i kwietników.

Zamierzone w r. z. uporządkowanie pagórka, na którym stoi wodozbiór, będzie niezadługo skutecznione.

Na lodzie.

Hipodrom w Dolinie szwajcarskiej w dniu wczorajszym po raz ostatni zgromadził dość znaczną liczbę lyżwiarzy.

Tegoroczna ślizgawka przetrwała niezwykle długo.

Okradzenie poczty.

W dniu wczorajszym, pomiędzy godziną 5½ a 6-tą zrana, na linii kolei nadwiślańskiej, została spełniona niezwykle śmiała kradzież.

Urzednicy wagonu pocztowego w pociągu nr. 3-ci, dążącego ku Warszawie, jak zwykle pomiędzy Kowlem a Chełmem, są zajęci sortowaniem korespondencji, a czynność ta wymaga skupienia uwagi.

Po ukończeniu zajęcia, woźny pocztowy udał się na galeryjkę i tu zauważył, iż drzwi od wagonu były wyrwane, jak również i prowadzące do jednego z dwóch przylegających do galerji składzików, mieszczących worki z korespondencją pieniężną.

Zawiadomiwszy o wypadku służbę policyjną w Chełmie, urzednicy zajęli się sprawdzeniem pakietów, przyczem skonstatowano brak worków z traktów: Koziatyn i Odesa, które mieściły kilkanaście tysięcy rubli.

W dniu wczorajszym, dzięki energicznie przesięgniętemu śledztwu, policja wpadła na ślady sprawców, jednego zaś, silnie podejrzanego, aresztowano.

Na żądanie władzy śledczej, zrabowany wagon wraz z urzednikami i woźnym dzisiaj zrana wysłano do Kowla.

Eleganckie złodziejki.

Do sklepu bławatnego pod № 27-ym przy ul. Nalewki przybyły w porze wieczornej dwie elegancko ubrane damy, żądając pokazania różnych materiałów.

Oglądanie i targowanie trwało dość długo, lecz nieznanym klientki, nie kupiwszy, sklep opuściły.

Subjekt, porządkując rozrzucony towar, spostrzegł brak sztuczki wartości kilkudziesięciu rubli.

Udano się w pogon i jedną ze złodziejek, tę właśnie, która materję ukryła pod okryciem, ujęto.

Nazywa się ona Róża Gordon.

Towarzyszka jej zdołała umknąć.

Kradzież z wagonu.

Dzisiejszej nocy dotąd niewykryci sprawcy na stacji Praga kolei nadwiślańskiej, zrabowali wagon, w którym mieściła się odzież, zakupiona przez wydział gospodarczy dla służby drogowej.

Złodzieje po wylamaniu drzwi wynieśli z wagonu kożuchy, obuwie i t. p. wartości stu kilkudziesięciu rubli.

Z obawy kary.

Zamieszkała pod № 24-ym przy ul. Radzywińskiej 13-letnia Marjanna Kowalska w ciągu kilku dni nie pokazywała się w domu.

Kiedy ją odszukano i zagrożono ukaraniem, dziewczynka w zamiarze samobójczym wypila sporą buteleczkę kwasu karbolowego.

Pomimo energicznego ratunku, stan zdrowia otrutej jest groźny.

Odwieziono ją do szpitala praskiego.

Nieostrożna jazda.

W przejeździe przez ul. Kamienną Antoni Śliwiński, 7-letni chłopiec, został przejechany bryczką kolonisty z Brudna, Franciszka Hebby.

Malca ze złamaną nogą umieszczono w szpitalu praskim. Na moście furgon żelazniczy najechał na wóz piekarski № 2401, który uszkodził, a furman, z powodu gwałtownego wstrząśnięcia, spadł i boleśnie się potłukł.

Pokasanie.

W podwórzu domu pod № 32-im przy ul. Ogrodowej ples ukąsi Aleksandra Lipińskiego, kupca.

Psa, podejrzanego o wściekliznę, zabito, a pokasanemu udzielił pomocy dr. Bujwid.

Znaczne opóźnienie.

W dniu wczorajszym idący z Warszawy pociąg pasażerski № 4 był zatrzymany w Chełmie przez 4 godziny.

Przyczyną było wykolejenie się wagonu w pociągu towarowym № 209 na 338-ej wiorście.

Od gazu.

Przybyły z Pułtusa Piotr Lisicki, zamieszkawszy u Eisenmana pod № 18-ym przy ul. Królewskiej, kładąc się spać, zagasił gaz, lecz zapomniał zakręcić kranu.

Następstwem tego było wydobywanie się gazu na pokój i Lisicki zagorzał.

Z trudnością zdołano go przyprowadzić do zmysłów i niebezpiecznie chorego odwieziono do szpitala starozakonnych.

Nagły zgon.

Do łaźniak akcyjnych przyszła jakaś niemłoda, przyzwicie ubrana kobieta.

Podczas przygotowywania kąpieli nieznaną zachorowała. Wieziona do szpitala św. Rocha, w drodze życia zakończyła.

Nazwisko denatki dotychczas nie jest wiadome.

Pożary.

W ciągu minionej doby oddziały straży ogniowej były w ciągłym ruchu.

Wczoraj, około godz. 9-ej rano, pod № 84-ym przy ul. Leszno, w murowanym parterowym budynku, zajętym na fabrykę skór lakierowanych, w suszarni wynikł pożar.

Na ratunek pośpieszyły wszystkie cztery oddziały, lecz tylko mirowski został na miejscu, inne zaś cofnięto do koszar.

Znaczna ilość skór uległa opaleniu i zamoczeniu w wodzie, a nadto popałały się ściany suszarni i wyrąbano sufit. Szkody wynoszą kilkadziesiąt rubli, fabryka zaś była ubezpieczona w russkim Towarzystwie na 10,000 rs.

Około godz. 2-ej po południu pod № 6-ym przy ul. Nowosennatorskiej w jednym z mieszkań ukazał się gęsty dym, wskutek czego wezwano toporników z oddziału ratuszowego.

Ci, po rozebraniu pieca, stwierdzili wadliwe urządzenie kanałów kominowych.

Prawie w tym samym czasie w mieszkaniu Tenenbauma pod № 6-ym przy ul. Dzikiej od rozlanego w znacznej ilości na płytę kuchenną tłuszczu wszczął się ogień, który ugasił oddział nalewkowski.

Wieczorem, około godz. 9-ej, w sklepie Moszkowicza pod № 15-ym przy ul. Orlej zapaliła się makulatura.

Oddział mirowski ogień ugasił, lecz znaczna część towaru, a mianowicie cygar i papierosów spaliła się, a urządzenie sklepowe uległo zniszczeniu.

W nocy pod № 9-ym przy ul. Mostowej, z powodu wypalenia sady, wezwano oddział straży ratuszowej, który czuwał w komplecie i nie dopuścił wybuchu pożaru.

+ W kieleckim za pośrednictwem banku włościańskiego rozkolonizowano majątki Imielów p. Ejdziatowicza 900 morgów w pow. jędrzejowskim, Zegartowice po p. Gogolewskim 500 morgów również w jędrzejowskim, oraz Kamieniec w powiecie olkuskim rozległości 500 morg. Rozkolonizowane zaś zostają: Mierzwia, w powiecie jędrzejowskim i Węgleszyn 600 morgów w tymże powiecie.

+ Koncerty w Łodzi.

Korespondent nasz pisze pod d. 25-ym b. m.:

"Dwa z kilku zapowiadanych ostatnio koncertów odbyły się już tutaj w tym tygodniu.

W poniedziałek popisywał się w sali koncertowej powtórnie mały skrzypek, Bronis Huberman, który, choć i tym razem nie osiągnął wielkiego i zupełnego sukcesu materialnego, raz jeszcze przekonał publiczność naszą o swym prawdziwym talencie.

Niestety jednak, ani kwiaty, ani cukierki, które Bronisia Hubermana obdarzono, nie są środkami, potrzebnymi do przekształcenia talentu w artystę.

We czwartek, czyli o jeden dzień później, niż zapowiedziano, koncertowała tu znów Alma Fohström ze współudziałem wiolonczelisty p. O. Aspergera.

Jasnowłosa, niebieskooka szwedka, podnosząca jeszcze urok swej klasycznej postaci kostjumem greckim, usprawiedliwiała w zupełności zainteresowanie się Łódzian przed jej koncertem.

Nie zdołał on jednak pomimo to zapełnić całej sali koncertowej: pierwsze rzędy krzesel i łóża raziły pustkami, a jedynie słuchacze stojących zastęp był spory.

Fohström odśpiewała kilka aryj i cały szereg piosenek francuskich i niemieckich, które w drugiej części koncertu porwała formalnie słuchaczy.

Pan Asperger okazał się artystą wytrawnym i inteligentnym, wobec głosu adwersarki swej jednak nie zdołał on grać na rzadko słyszanej tutaj wiolonczeli większego wywołać wrażenia.

Powtórny termin koncertu pań: Trebelli, Campbell i Librehtówny naznaczono na d. 31-szy b. m., przypadający we czwartek.

Dnia 3-go zaś kwietnia zjeżdża, jak wiadomo, do Łodzi na jeden wieczór „Lutnia” z p. St. Barcewiczem dla złożenia ofiary ze swych talentów, tym razem prawdziwie na ołtarzu wykończonego wewnątrz kościoła św. Krzyża na Starem-Mieście.

+ Rs. 5,434 kop. 45.

Tyle wynosi suma, zabrana przez Władysława Starowicza z kasy miejskiej w Zgierzu.

Zostawił on w niej tylko... 60 kop. gotowizną.

Na ślad defraudanta, pomimo energicznych poszukiwań, dotąd nie natrafiono.

+ Ospa.

We wsi Czarna Wieś pod Olkuszem wymarły wszystkie prawie dzieci do lat 12-tu na ospę.

Choroba szerzy się wciąż, zabierając w całej okolicy ofiary.

Z estrady.

Wśród wiązanki pieśni i piosenek, wykonanych przez chór lub solistów i drobniostek, owianych artystycznym rzeczywistym lub też pretensjonalnością amatorskich „intencji”, słowem wśród zwykłego przyboru popularnych koncertów „Lutni”, znalazło się wczoraj „Requiem” I. I. H. Verhulsta, odzywające się dźwiękiem jakby przestrogi: „memento mori”.

Dzieło to nie było wczoraj ani nowością, gdyż przed kilku laty stanowiło już ono rodzaj dekoracyjnej powagi, w jaką starano się przyoblec program jednego z koncertów „Lutni”, treścią zaś swą bynajmniej ani wówczas, ani obecnie tego wyboru nie usprawiedliwiała.

Autor tego dzieła, Jan Józef Herman Verhulst, urodzony w r. 1816-ym w Hadze, zmarły w roku ubiegłym, należał do szeregu wielce popularnych i energicznych pracowników w Holandji. Stał on na czele wielu instytucji muzycznych w swej ojczyźnie, pomiędzy innymi zaś był dyrektorem słynnego stowarzyszenia w Amsterdamie „Felix Meritis”. Wyrobił on sobie sławę doskonałego dyrektora, na polu zaś twórczości artystycznej nie wznosił się wyżej nad poziom zwykłego zręcznego praktyka.

I wykonane wczoraj „Requiem”, w którym autor wybornie używa chóru głosów męskich na tle instrumentów metalowych i organu, nie wykazuje cech indywidualnej twórczości. Brzmi to wszystko pełnią dźwięku, w konturach jednak pomysłów melodyjnych panuje deklamacja frazeologiczna, równie daleka od trywialności, jak i istotnej wyrazistości. Słowem jest to dosadny okaz muzyki „kapelmistrzowskiej”, niewkraczającej w dziedzinę rzeczywistego artysty. Dekoracyjność tego „stylu” wymaga również dekoracyjnego otoczenia i przyborów, na estradzie zaś, wobec słuchaczy mających jeszcze w pamięci oddźwięki pieśni i piosenek, przejętych lekkim liryzmem lub humorem, „Requiem” podobne poprostu razi swą „nadętą” powagą, nienaturalnością, sł-

wem przypomina owego mieszcza, który, zmęczony balowym rozgwarem rytmów tanecznych, domaga się na wypoczynek odegrania szopenowskiego „marsza żałobnego”!

Jeżeli więc popisy „Lutni” mają lub mogą mieć pretensje do „powagi”, to niechże ta powaga będzie istotną, nie dekoracyjną; niechaj w wyborze dzieł przemawia chęć przedstawienia rzeczy istotnie wartościowej, przede wszystkim zaś niechaj całość programu będzie złożoną w sposób odpowiedni, nierażący zbyt wielkimi jaskrawymi kontrastami. Dodać przytem należy, że o ile chór podatny być może do podobnych „poważniejszych” usiłowań, o tyle znowu wybór odpowiednich „solistów” jest również zasadniczą koniecznością do wywołania dodatniego wrażenia. Wczoraj zaś wszystkie niemal „odzywki” solowe tej zasady usprawiedliwić nie były w stanie.

Bawienie się więc w artystyczną powagę wczoraj się „Lutni” nie udało.

O ile zato szczęśliwszą i naturalniejszą była ta część pierwszego programu, w której brzmiały dźwięki pieśni naszej, szczerzej, przemawiającej prostotą, bez szczególniejszych, koturnowych zachcianek!

Melodje ludowe królowały tu przede wszystkim. Więc „Sen o Izabelce” przypominał minoderję piosenki dusorskiej, nauczonej niegdyś przy gitarze. Piosenka „Przód, przód, koniku”, zaczerpnięta z ludowej niwy, na której „dajny” wyrastają, przemawiała szczerością, której nie zaskłodziło bynajmniej wyborne opracowanie A. Polińskiego; powtórzono ją na ogólne żądanie.

I druga piosenka z tychże okolic: „Pisałem do taty”, w harmonijnej szacie konkursowej St. Niedzielskiego, stanowiła doskonały nabytek programu.

Z utworów oryginalnych, obok „Morza” Wł. Żeleńskiego, „Siwego konia” Niewiadomskiego i efektownego „Cygana” Weinzierla (na chór, solo basowe, skrzypce i fortepian), wyróżniała się humoreska M. Kotarbińskiego „Żaby”, wykonana dwukrotnie.

Wśród popisów zbiorowych, udział pani Aleksandry Krzyżanowskiej, śpiewaczki-amatorki, która wykonała szereg pieśni włoskich, zdradzając znaczny stopień biegłości technicznej, kontrastował dosadnie z artystem Stanisławem Barcewiczem. Wyśpiewał on na swych skrzypkach prześliczną melodię Paderewskiego w własnym układzie, roziskrzył wdziękiem i dowcipem w utworze Saint-Saëns’a „Rondo capriccioso, jak również w melodjach i tańcach Brahmsa, Sarasatego, Kątskiego i t. d.

Ta część wczorajszego wieczoru była godna tego, czem przywykliśmy określać znaczenie „Lutni” i za nią też ogół słuchaczy prawdziwie był wdzięcznym, nie żałując oznak entuzjastycznego uznania.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go marca, o godz. 1-iej po południu, w sali wydziału administracyjnego magistratu warszawskiego, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków tutejszego oddziału Towarzystwa ratowania tonących.

— Pierwsze posiedzenie ogólne członków tutejszego Towarzystwa jedwabniczego odbędzie się d. 28-go marca, o godz. 6½ wieczorem, w sali posiedzeń warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa. Porządek dzienny obejmuje: zatwierdzenie sprawozdania zarządu i bilans za r. z. i etatu na r. b.; wybór kasjera; wybór komisji rewizyjnej; nadanie zarządowi instrukcji.

— D. 28-go marca, o godz. 12-iej w południe, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się powtórna licytacja na dostawę materiałów do obozu artyleryjskiego w Rembertowie.

— D. 28-go marca, o godz. 8-iej wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się koncert tutejszego instytutu muzycznego ze współudziałem pianistki, panny Poznańskiej.

— D. 28-go marca, w kancelarii gimnazjum plockiego, odbędzie się licytacja na wybudowanie przy tem gimnazjum oficyny z salą gimnastyczną i rysunkową od rs. 8,033 kop. 17; wadium 805 rs.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam: „W tych dniach adwokat krakowski, dr. Józef Rettinger, nabył na własność wielki kompleks gruntów, realność hr. Michałowskich, położoną pomiędzy kościołem kapucynów, ujeżdżalnią wojskową, domem Goetza, gdzie się mieści gimnazjum III-iej, wreszcie ulicami Loretańska i Podwale. Jest to jeden z najpiękniejszych kompleksów, w środku miasta położonych i stanowił może oddawną projektowane przedłużenie ulicy św. Anny za plantacje. Na miejscu dawnej ujeżdżalni wojskowej gmina projektuje wybudować Muzeum techniczno-przemysłowe, oraz gmachy szkolne, słowem przez parcelację świeżo nabytych gruntów powstanie jedna z najpiękniejszych i w najzdrowszym położeniu będących dzielnic. P. Rettinger wniósł właśnie do rady miasta ofertę, iż gotów jest dla przeprowadzenia parcelacji odstąpić 1,400 metrów kwadratowych gruntu, zburzyć całkiem dwa jednopiętrowe i jeden dom parterowy, nadto godzi się na deprecjację głównego pałacu, a wzamian żąda dla siebie 10,000 złr. i dla celów publicznych: bezpłatnego odstą-

pienia na własność Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych gruntu w ilości 342 sążni kwadratowych pod budowę domu dla tegoż Towarzystwa, bezpłatnego odstąpienia starego budynku teatralnego na własność i cele konserwatorium muzycznego i Towarzystwa muzycznego krakowskiego. W razie, gdyby z jakichkolwiek powodów Towarzystwo sztuk pięknych lub konserwatorium i Towarzystwo muzyczne istnieć przestały, grunt oraz budynki na nim, także gmach dzisiejszego teatru przeszłyby napowrót na własność gminy m. Krakowa. Ustępstwa swoje na rzecz Krakowa w odstąpieniu gruntów własnych, oraz burzeniu budynków, na nich się znajdujących, ocenia p. Rettinger na kilkadziesiąt tysięcy złr.; na tej podstawie więc stawia gminie powyższe warunki, mające na celu szybkie urzeczywistnienie projektów, oddawna poruszanych, a niemożliwych się doczekać urzeczywistnienia z powodu złych finansowych warunków, w jakich się miasto znajduje. Oferta ta stała się przedmiotem powszechnego zainteresowania w mieście.”

× Uroczą pogromczyni. Pani Betty Stuckart, nagrodzona na konkursie piękności w Spaa, wystąpiła temi dniami w koncertowym zakładzie „Flora” w Altonie po raz pierwszy jako pogromczyni lwów, a wystąpiła w roli tej bez przenośni. Pojawiła się w oświetlonej elektrycznością klatce, ustawionej na scenie, w zielonym fantazyjnym kostjumie, w towarzystwie 4-letniej lwicy „Pięknej Heleny”, dresowanej u Hagenbecka. Zauważono, iż pięknej pani Betty drżały ręce w czasie debiutu, przedstawienie jednak odbyło się bez wypadku.

× Było, nie było. Bohaterem Monte Carlo był w czasie ostatnich tygodni Robert Peel, wnuk głośnego ministra angielskiego i syn konserwatywnego członka parlamentu tegoż imienia. Grał z niesłychanym szczęściem tak w ruletę, jak i w *trente-quarante* i sam się przyznawał do 16,000 fr. funtów sterlingów wygranej w przeciągu miesiąca. Zarząd domu gry wszelkimi możliwymi sposobami starał się rozpowszechnić wieść o szczęściu młodego anglika, pogłoska bowiem o znacznej wygranej całej tłumy, nowych ofiar sprowadza zawsze. We czwartek zeszłego tygodnia postanowił Peel opuścić szulernię, i telegramem przesłanym narzeczonej, oznaczył dzień ślubu. Pieniądze wygrane zamienił na czek płatny w banku angielskim i wykupił bilet na kolej. Na godzinę jednak przed wyjazdem zajął jeszcze na salę gry, widocznie pragnął zaopatrzyć się w drobne na drogę. Postawił ludwika i przegrał, postawił drugiego, trzeciego... i przegrał. Demon gry opamował go nanowo, ale szczęście nie wróciło. Po dwóch dniach ani śladu nie zostało z 16,000 funtów. Zarząd zyskał i na tem jeszcze, że Peel miał już bilet na drogę w kieszeni, nie potrzebował zatem t. zw. „wjatyku.”

× Tablica pamiątkowa. Królowa Wiktorja poleciła na cześć rzeźbiarza, Sir Edgara Böhma, pomieścić w kaplicy św. Jerzego w Windsorze tablicę pamiątkową. Wmurowano ją opodal posągu cesarza Fryderyka, ostatniego dzieła zmarłego artysty.

× Śmiałe morderstwo. Donoszą z Granady o zamordowaniu tamże markiza Cavuseline. Mordu dokonano w sposób niezwykły, zbrodniarz bowiem zamknął na klucz w jednym z pokoiów rodzinę ofiary i zbiegł bezkarnie.

× Trzęsienie ziemi. Silne trzęsienie ziemi nawiedziło w d. 16-ym b. m. wyspy Liparyjskie. Na wyspie Alicudi runęło pięć domów, prócz tego, tak na tej ostatniej, jak i na wyspie Filicudi wiele budynków uległo uszkodzeniu.

× Potworna bratowa. W węgierskiej wiosce Negyes, w okolicach Miskolczy, wstrętnego temi dniami dokonano mordu. Zamożny pocztmistrz miejscowy Lamberkowicz, przed dwoma laty, wbrew woli rodziny swojej, poślubił ubogą dziewczynę. We wtorek, w czasie nieobecności Lamberkowicza, wpadła do jego domu wdowa po bracie pocztmistrza, Irma Lamberkowicz, i nożem kuchennym zamordowała młodą żonę jego i półroczne dziecko, poczem sama odebrała sobie życie. Powodem zbrodni miała być zazdrość. Irma zabiła najpierw młodą kobietę do spiżarni i nożem kuchennym zadała jej dwie rany w piersi. Gdy jednak po chwili przekonała się, iż ofiara jej żyje jeszcze, pobiegła do kuchni po drugi noż i utopiła go w ple ach nieszczęśliwej. Z kolei poderżnęła sobie gardło; poczem zawlekła się do pokoju, w którym spoczywało dziecko, i znalazła jeszcze dość sił na zamordowanie go, i rozprucie sobie żyły w ramieniu, co ją ostatecznie dobiło. Lambertowicz, powróciwszy do domu, znalazł już tylko trzy zimne trupy.

— Sprostowanie.—W zamieszczonym w № 84 Kurjera podziękowaniu zarządu warszawskiego szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego, w podpisie prezesa zamiast Bernard, powinno być Mathias Bersohn.

NEKROLOGJA.

† S. p. WERONIKA KOHLBAUER,

PANNA.

po kilkudniowych ciężkich cierpieniach, w d. 24 b. m. 1892 r. oddała Boga ducha. W ciężkim pograźni smutku siostra i szwagier zapraszają żyjących przyjaciół i znajomych na nabożeństwo za jej duszę w kościele Narodzenia Najśw. Marii Panny przy ulicy Leszno, w dniu 27-ym b. m.; to jest w nie-

dział, o godzinie 10-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z kaplicy tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —1254—

† S. p. JOZEF ŻUREK,

obywatel m. Warszawy.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25-go marca 1892 r., przeżywszy lat 65. W ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 28 marca, to jest w poniedziałek, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-ej i pół przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 4-ej po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1256

† Członkowie kolonii francuskiej w Warszawie, proszeni są na wyprowadzenie zwłok s. p. wdowy

MARJI GRUYER z domu COCHU,

urodzonej w Paryżu, zmarłej w Warszawie w Schronieniu paraliżików d. 24 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w d. 27 marca, w niedzielę, o godz. 3-ej po poł. z kościoła św. Barbary na Koszykach na cmentarz brudziński. —532—

† S. p. Julia z Otłewskich 1-go ślubu Terentiew, 2-go Górska, wdowa po kapitanie, po długich cierpieniach, zmarła dnia 25 marca, przeżywszy lat 45. Pogrzebeni w smutku: ojciec, syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, w dniu 28 marca, o godz. 11-ej przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1261—

† S. p. Jadwiga z Grabowskich

SZELIGOWSKA,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła w m. Włocławku d. 24-go marca r. b. 531



EUGENJA LUDWIKI HAFFA,

panna, w wieku lat 19, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bogu w dniu 24-ym marca 1892 r. w Grochowie pod Warszawą. Pozostała w nieutulonym żalu siostra i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie 3-ej i pół po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Młynowej na cmentarz tegoż wyznania. 3—1250

† Dnia 28-go marca, to jest w poniedziałek, o godzinie 10-ej rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione będzie w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) nabożeństwo żałobne za spókoj duszy

s. p. Felicji z Kryszkiewicz

SZYMANOWSKIEJ,

wdowy po b. członku rady stanu i profesorze b. Szkoły Głównej, na które pozostałe dzieci zapraszają przyjaciół i życzliwych. —1223—

† Dnia 28-go marca, to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

s. p. Ludwika Nawroczyńskiego,

odbędzie się za spókoj duszy jego nabożeństwo żałobne w koś. Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie, o godzinie 10-ej rano, na które żona z córkami zaprasza rodzinę i znajomych. —1252—

† W dniu 28-ym marca, to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę pogrzebu

s. p. Jadwigi z Kruszyńskich

Grabczewskiej,

odprawi się za jej duszę msza św. żałobna w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie 10-ej rano, na którą pozostałe córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W poniedziałek, dnia 28 marca, w rocznicę śmierci

s. p. Eleonory z Jerzmanowskich Kossowskiej

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 9 i pół zrana, w kościele u Fary w kaplicy Pana Jezusa, na które to pozostałe córki zapraszają. 1262

† Dnia 28 b. m., w poniedziałek, w pierwszą rocznicę śmierci

s. p. Wilhelma Lubelskiego

doktora medycyny, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) obok skweru, o godzinie 10-ej rano, na którą pozostała żona zaprasza łaskawych kolegów, krewnych i przyjaciół. 1260

NADESŁANE.

Nowy gatunek papierosów

„WARSZAWA“

fabryki BRACI POLAKIE WICZ
10 sztuk 6 kop.—5 szt. 3 kop.

Nowy minister.

Nowy pruski minister oświaty, Bosse, otrzymał przed dwoma laty za wypracowanie ustawy o zabezpieczeniu inwalidów pracy od uniwersytetu marburskiego honoris causa tytuł doktora filozofii.

Jest on konserwatystą i ortodoksem kościelnym, stoi wszelako po za stronnictwami. Był czynnym w rozmaitych galeziach administracji, od r. 1876-go do 1881-go piastował także urząd radcy w ministerjum oświaty za rządów Falka.

Jest to podobno natura wykwinna, pojednawcza, a przytem charakter samodzielnny i niezawisły. Ce-

sarz poznał go bliżej w r. 1890-ym podczas obrad komisji robotniczej i mianował później sekretarzem stanu państwowego urzędu sprawiedliwości (urząd ministra rzeszy). Nowy prezes ministrów pruskich, hr. Botho Eulenburg, nauczył się cenić Bossego, będąc jeszcze prezesem prowincji hanowerskiej po r. 1870-ym.

Bosse, urodzony d. 12-go lipca 1832-go r. w Kwe-dlinburgu, uczył się w Heidelbergu, Halli i Berlinie, poczem poświęcił się administracji. W r. 1866-ym walczył w randze porucznika pod Langensalza i poniósł tam ranę. Gdy hr. Otto Stolberg-Wernigerode w r. 1879-ym został wiceprezesem ministerjum pruskiego, Bossego mianował radcą w swoim departamencie. W r. 1889-ym został tenże podsekretarzem stanu w państwowym (niemieckim) urzędzie spraw wewnętrznych, w r. 1890-ym sekretarzem stanu, w r. 1891-ym objął po Schellingu, który przeszedł do gabinetu pruskiego, państwowe ministerjum sprawiedliwości.

Nominację Bossego wita *Germania* następującymi uwagami:

„Nacjonal-liberały przekonają się z niej, że kierunek ich w łonie rządu nie jest możliwym. Jeżeli wszakże p. Miquel zostanie długo ministrem, może się to jeszcze zmienić, jakkolwiek niejasnem wówczas byłoby, skądby rząd wziął większość dla wielu spraw kapitalnych. Na teraz p. Miquel okazał się silniejszym od dotychczasowego, wielce zasłużonego prezesa ministrów i dotychczasowego dzielnego ministra oświaty.

Z tym faktem liczyć się musi nowy prezes ministrów hr. Botho Eulenburg. Został on prezesem bez teki. Być może, iż wkrótce opróżnia dlań tekę spraw wewnętrznych albo—finansów. Nie ma on ściśle sformułowanego charakteru politycznego, jest konserwatystą na gęsich nóżkach. Wyborny urzędnik administracyjny, nie zechce drażnić centrum katolickiego. Spodziewamy się tego i po p. Bossem.

Hr. Caprivi pozostaje kanclerzem; czy chwilowo, dla powolnego przeniesienia obowiązków na kogo innego, czy dla trwałej próby, dotąd niewyjaśnione. X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 25-go marca. (Tel. Aj. półn.)—Na przyszłą niedzielę naznaczony został w tutejszym kościele katolickim św. Katarzyny akt konsekracji nowego metropolity katolickiego, ks. Kozłowskiego, i poświęcenia na godność biskupią ks. Simona.

Petersburg 25-go marca. (Tel. Aj. półn.)—Ogłoszone zostało rozporządzenie o rozkładzie na raty osobom pochodzenia ruskiego spłaty należności szacunkowej za majątki poduchowne w gubernjach nadwolskich.

Petersburg 25-go marca. (Tel. Aj. półn.)—Najwyżej rozkazano: przedstawiać do zatwierdzenia ministra komunikacji osoby, wybrane do obsadzenia wyższych posad w zarządach kolejowych, a mianowicie: zarządzającego koleją, dyrektora, naczelników służb kolei i gmachów, ruchu, telegrafu, taboru ruchomego i trakcji, magazynów i służby lekarskiej, naczelnika rachunkowości, naczelników oddziałów i dystansów kolei, naczelników oddziałów i starszych rewizorów ruchu, naczelników warsztatów głównych, naczelników dystansów trakcji, oraz zastępców osób, zajmujących wyżej wymienione stanowiska.

Moskwa 26-go marca. (Tel. pryw. K. War.)—W drugiej połowie b. m. st. st. ma się odbyć w Muzeum historycznym, gdzie przeszłego roku była wystawa środkowo-azjatycka, posiedzenie komitetu tejże wystawy, w celu rozdania nagród wystawcom i zamknięcia rachunków.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Wiedeń 26-go marca. (Tel. pr. Kur. War.)—Prasa niemiecka niezadowolona jest z onegdajszych oświadczeń namiestnika czeskiego, hr. Thuna, w komisji ugodowej. (Wyraził on ogólnikowo tylko życzenie rządu, aby ugoda, będąca podstawą pokoju narodowego w Czechach i obowiązująca dotąd w równej mierze rządem, jak i strony podpisane na protokole wiedeńskim mogła jaknajprędzej być urzeczywistniona; przyp. red.) Spodziewały się one od rządu czynów, gdy on występuje tylko z mdłymi słowami. Niemcy grożą ustąpieniem ministra hr. Kuenburga i powrotem do opozycji w radzie państwa.

KONIEC PRZESILENIA.

Berlin 25-go marca. (Tel. pr. Kur. War.)—*Norddeutsche Allgemeine Ztg.* zapewnia, że kanclerz Caprivi w swej roli pruskiego ministra spraw wewnętrznych zatrzyma przewodnictwo nad pruskimi członkami niemieckiej rady związkowej.

Berlin 25-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.)—*Freisinnige Ztg.* utrzymuje, że hr. Eulenburg będzie nosił tytuł prezesa gabinetu pruskiego, Miquel zaś będzie jego istotnym prezesem. Hr. Eulenburgowi pozostanie sporo czasu do zastanawiania się nad tem, jak zeglować wygodnie pomiędzy takimi ostatecznościami, jak: Caprivi i Miquel.

Berlin 25-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.)—*Kreuzzeitung* utrzymuje, że państwowym sekretarzem stanu w urzędzie sprawiedliwości w miejsce Bossego zostanie sekretarz stanu dla Alzacji i Lotaryngji, Puttkammer, który w swojej epoce parlamentarnej był nacjonal-liberałem. Inni wymieniają konserwatystę saskiego, prokuratora Hartmana. Hr. Zedlitz ma zostać prezesem naczelnym Szlązka.

DEZERCCJA ROJALISTÓW.

Paryż 25-go marca. (Tel. pr. Kur. War.)—Ustąpienie rojalistów z „unji katolickiej” nastąpiło z powodu zamierzonego rozesłania okólnika, zredagowanego w tym samym duchu, co pismo kardynałów francuskich i encyklika Leona XIII-go. Ponieważ zgromadzenie odrzuciło wnioski odroczenia okólnika, hr. Mun imieniem swoich towarzyszy oświadczył, że opuszcza unję. Nowego okólnika biskupiego nie było. Arcybiskup paryżski, kardynał Richard, obecnym był na posiedzeniu unji.

PROCES CIPRIANIEGO.

Rzym 25-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Proces Cipriani i 61 towarzyszy, po pięciomiesięcznym trwaniu przerywanych rozpraw, wczoraj się zakończył. Cipriani i Palla skazani na dwa lata i osiem miesięcy więzienia, tudzież na grzywny 1500 lirów, niemiec Koerner na 12 miesięcy więzienia, 49-iu oskarżonych na 10—30-miesięczne więzienie. Dziesięciu uwolniono. Areszt śledczy wliczono do kary. (Proces odnosi się, jak wiadomo, do zeszłorocznych zaburzeń majowych; przyp. red.)

EKSPLOZJA.

Amsterdam 26-go marca. (Tel. pryw. K. W.)—Skutkiem eksplozji beczki z naftą cztery kobiety i dwoje dzieci spłonęły. Cała ulica uszkodzona.

ROZWIĄZANIE IZBY.

Ateny 26-go marca. (Tel. pr. Kur. War.)—Izba deputowanych rozwiązana. Wybory rozpisane na dzień 15-ty, otwarcie sesji na 25-ty maja.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 25-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Skupeczyna przystąpiła wczoraj do drugiego czytania ustawy o rezygnacji Milana. Wasyljewicz przemawiał przeciw artykułowi, zabraniającemu Milanowi powrotu do kraju, ponieważ Milan będzie dokładał wszelkich starań, aby zakaz ten unicestwić i pokój kraju zakłócać. Pasiecz zapewnił, że król Milan wiedział o tem, iż deklaracja jego nabierze mocy prawa. Welickowicz utrzymywał, że Milan powróci kiedyś do Serbji w charakterze poddanego obcego państwa i będzie wówczas nieetykalnym. Zresztą bronił on Milana, którego radykałisci porównują dzisiaj z Neronem, chociaż mu dawniej obłudnie schlebiali. Toż samo stwierdza liberalny Ribaracz. Po zapewnieniu przez Pasiecz, że ustawa nie obciąża finansowo Serbji, skupeczyna przyjęła całą ustawę w drugim czytaniu 80 głosami przeciw 13.

Berlin 25-go marca. (Tel. pr. Kur. War.)—Centrum postawiło we właściwej komisji parlamentu wnioski, aby komendanci wojenni w Alzacji i Lotaryngji, mieli prawo do ogłoszenia stanu oblężenia tylko w razie wojny.

Berlin 25-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Do sejmu pruskiego wniesiono projekt nowelli do ustawy górniczej, zawierający w sobie podstawy regulaminu pracy w kopalniach. Mówcy liberalni i kato-

liccy powitali projekt, jako rękojmię pokoju socjalnego w Niemczech; przemysłowcy widzą w nim szkodliwe protegowanie interesów robotniczych ze szkodą właścicieli kopalń.

Berlin 26-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Hamburger Nachrichten* zapewniają, że ukończenie układów z księciem Kumberlandji lada chwila jest oczekiwaniem.

Berlin 26-go marca. (Tel. pryw. K. War.) — Sześć miejscowości, skutkiem wielkiej kry na Nogacie, stoi pod wodą.

Berlin 25-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Ministerjum zatwierdziło wyrok sądu dyscyplinarnego, skazujący byłego posła, hr. Limburg-Stürm, na usunięcie ze służby państwowej.

Berlin 26-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Sąd skazał trzech uczestników ostatnich zaburzeń berlińskich na zamknięcie w więzi albo w domu poprawy od czterech do dwóch lat.

Berlin 26-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Mieszkańcy Północnego Szlezwigu, żywiący uczucia duńskie, wydali odezwę do skladek na rzecz dotkniętych nieurodzajem w Rosji. (Aj. półn.)

Berlin 26-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Cesarz powrócić ma dzisiaj do Berlina.

Paryż 26-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Policja aresztowała jeszcze dwóch anarchistów: Lebastara i Simona, podejrzanych o współkę ze sprawcą zamachu na dom przy bulwarze St. Germain, Ravacholem. W znalezionych u Simona papierach doradza się anarchistom przyjmowanie służby u obywateli, celem ich zgładzenia.

Paryż 26-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Ogłoszony manifest związku radykalnych republikanów proklamuje rozdział kościoła od państwa.

Londyn 26-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Bil o tworzeniu małych farm przyjęty w drugim czytaniu przez izbę gmin.

Belgrad 25-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Przyjęty przez radykalną większość skucezyny porządek dzienny w sprawie Pasicza brzmi dosłownie: „Ponieważ skucezyna jest zdania, iż akt, wniesiony przez dep. Masicza, a nazwany interpelacją, nie może być za interpelację uważany, skoro zawarte w nim szczegóły nie dotyczą ani konstytucji, ani ustaw krajowych i odnoszą się do czasu, w którym prezes ministrów nie był członkiem rządu, wyraża ona swe głębokie ubolewanie, iż w łonie reprezentacji narodowej mógł znaleźć się deputowany, który godność i cześć prezesa ministrów gotów był podać w podejrzenie, i uchwała rzeczony akt dep. Masicza usunąć z porządku dziennego, prezesowi ministrów na danie odpowiedzi nie zezwolić i w ten sposób dać nowy uroczysty wyraz zaufania, jakie pokłada w prezesie ministrów, Mikołaju Pasiczu.”

Waszyngton 26-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Dwanaście amerykańskich okrętów wojennych będzie wysłanych na morze Behringa, celem zapobieżenia łowieniu fok. Krok ten wywołany został nieporozumieniem pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi o prawo łowienia tychże w cieśninie rzeczoney.

Petersburg 25-go marca. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.30 płacono, 98.80 płacono, 99.20 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.65 płacono, 48.40 płacono, 48.60 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 39.50 płacono, 39.40 płacono, —. — Półimperjały nowe po rs. 7.92 w poszukiwaniu, 7.94 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.58 1/4 w poszukiwaniu 1.59 w zaofiar. Srebro w posz. — nie notowano, 1.15 w, zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4 1/4% — 5 1/2%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.87 1/2 płacono. Bilety II-ej emisji 102.75 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.87 1/2 płacono, 6% renta złota z roku 1888-go rs. 161 kop. 62 1/2 płacono, 5% renta złota z roku 1888-go 157.50 w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nie notowano, 4% pożyczka złota z r. 1890-go — nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102. — płacono, III-ej emisji 102.25 w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 238. — w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198. — w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200. — w posz. 5% renta rs. 104 kop. 25 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95. — płacono, drugiej emisji — nie notowano, trzeciej e-

misji — nie notowano, IV-ej emisji — nie notowano 4 1/2% pożyczka wewnętrzna rs. 100. — płacono, 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 149. — płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101. — w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 102. — w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100. płacono. Uspokobienie giełdy słabe.

Petersburg 25-go marca. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czwartą wagę 10 pudów rs. 13 k. 50 płacono. Samarka za czwartą wagę 10 pudów rs. 13 kop. 25 płacono. Żyto słabo; rs. 11 kopiejek 25 płacono, rs. 10 kopiejek 75 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5. — do 5.50 płacono. Mąka cicho; żytnia z okolic Moskwy rs. 13. — do rs. 13.75 płacono. Łój za berkowicz dziesięciopudowy rs. 58. — płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6. — płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5. — płacono.

Berlin 26-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Ruble w gotówce 206 75 (onegdaj 205.40) Ruble na dostawę 206 75 (onegdaj 205.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Pani H. H.* — Wskazówkę mogło dać tylko ogłoszenie. Po za tekstem anonsu bliższych wyjaśnień co do adresu udzielić nie możemy.

— *Panu L. R.* — Rano stałe o 6—6 1/2, wieczorem różnie, lecz normalnie o 6-ej.

— *Panu Sylwestrowi.* — Spróbujemy...

— *Statemu prenumeratoremu na Pradze pod Warszawą.* — Do seminarjum dla kształcenia nauczycieli wiejskich i miejskich w Siennicy (pow. nowomiński) przyjmują się kandydaci od 15—18-tu lat wieku. Prawo wstępu mają tylko dzieci wiościan z patentem ukończenia szkoły wiejskiej. Nauka bezpłatna; zapis tylko w sierpniu. Stypendyści pobierają miesięcznie do rs. 10. Inni uczniowie muszą ponosić koszty utrzymania. Po ukończeniu i otrzymaniu patentu, jeżeli seminarzysta pragnie poświęcić się zawodowi pedagogicznemu w szkołach ludowych, w takim razie wolny jest od powinności wojskowej. Szczęśliwie co do samych egzaminów może tylko sz. pan powziąć w kancelarii seminarjum.

GIEŁDA

Warszawa 26-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały pomysłniej, niż wczorajsze kursy popołudniowe, które wyniły 205.95, 205.75, 205.40, 204.70, 205.50, 65, 65, 171.10, 207.50 i 205.50, zapowiadały bowiem 205.50 i 206 w poszukiwaniu, co odpowiada kursom 48.65 i 48.55 bez kosztów. Otrzymałe nadto z Berlina depesze zaznaczały nader poważne pogłoski o cofnięciu zakazu wywozu zboża z portów morza Azowskiego. Nasze zebranie, wobec powyższych taksacji, obniżyło dość szybko początkowy kurs Berlina wpłatowego 48.55 (równia 206 m. bez kosztów) do 48.45 (t. j. 206.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego kursu końcowego 30 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 48.52 1/2, w końcu kwietnia r. b. po 48.55, 48.52 1/2, 48.50 i 48.45 i w końcu b. m. po 48.55, 48.52 1/2, 48.50, 48.42 1/2 i 48.40.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.55, 48.52 1/2, 48.50, 48.47 1/2 i 48.45, przeważnie jednak po kursach 48.52 1/2 i 48.50. Londyn krótki bez obrotów. Paryż krótki nabywano po 39.55 i 39.50, jak twierdzi cedula. Wiedeń krótki bez odbiorców.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Londyn 9.87 i na Wiedeń 83.65.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji niezmienniej. Żądano za listy likwidacyjne po 98 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Wschodnich pożyczek kupiono kilka tys. II-ej em. po 102.25. Zabrano kilka tys. 5% renty kolejowej po 104.25. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej s. ceniono po 95.50, a zabrano kilka tysięcy rubli po 95.20 i 95.25, przy chęci otrzymania po 95.25 za młodsze serie, według ceduły.

Za listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.25 I-ej s. i po 101.65 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilkadziesiąt tys. najmłodszej serii po 101.35 i 101.40. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej s., po 101.90 II-ej serii, po 101.50 III-ej ser., po 100.75 IV i po 100.70 V-ej ser., wzięto zaś kilkadziesiąt tys. V-ej s. po 100.50. Poszukiwano 5% listów zastawnych m. Łodzi I-ej s. po 99.25, przy żądaniu po 98.75 za II, III i IV s., a znaleziono kilka tysięcy III i IV s. po 98.50. Listów zast. 6% kaliskich, lubelskich i plockich można było dostać po 104.25. Obligi kanalizacyjne miasta Warszawy oddawanoby po 99.50. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych kijowskich po 101.75.

Zapłacono 97 za kilka tys. 4% obligacji kolei warszawieńskiej.

W żądaniu po rs. 1.59 1/2 kupony celne.

Godzina 12. Uspokobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.65 za Londyn krótki 9.87, za Paryż krótki 39.45 i za Wiedeń krótki 83.65.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 netto. Wiadro 78% rs. 8.62 68 — 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Uspokobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.98.

— Na giełdzie dzisiejszej mówiono o znacznej, bo sięgającej rs. 300,000, upadłości właściciela składu tytoniowego M. R. w dzielnicy Grzybowa. Skutkiem skargi firmy Bogdanow i Ska, która twierdzi, iż R. był jej komisyjnerem sprawę tę wzięły w ręce władze policyjne. Jest to więc pierwsze u nas zastosowanie nowej procedury karnej względem bankrutów. R. zbiegł podobno za granicę.

WYPRZEDAŻ

Z powodu nagromadzenia się sukienek dziecięcych, płaszczyków, fartuszków, halek, wyrobów wełnianych i pończoszniczych 530

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH KRÓLEWSKA 6

urządza wyprzedaż po cenie niższej kosztu. Wyprzedaż trwać będzie przez cały tydzień począwszy od poniedziałku, dnia 28 marca r. b.

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Cinielli.

Dziś WIELKIE DOBOROWE PRZEDSTAWIENIE z udziałem całego towarzystwa i corps de ballet. Szczegóły w afiszach. 529r

Ślizgawka w Dolinie Szwajcarskiej

Na powszechnie żądanie Szanownej Publiczności, która w ostatnią niedzielę raczyła licznie przybyć na ślizgawkę i znalazła lod dobry zupełnie i odpowiedni do sportu lizgowego, takowa będzie jeszcze otwartą w Piątek, Sobotę i Niedzielę. 1230

Po południu Muzyka i Iluminacja.

Dr K. MAZARAŁ

b. ordynator kliniki szpitala św. Łazarza, powrócił z zagranicy. Chmielna 25, do 9 1/2 rano i 4—6-ej po poł. Od 1—2 wyłącznie kobiety. 1245

— Dentysta L. Szwarzacher przyjmuje od 10 rano do 6-ej po poł. Żabia nr 9. 962

WACŁAW HORODYŃSKI adwokat przysięgły. Przyjmuje sprawy do wszystkich sądów do 10 r. i od 5—7 w. Wspólna 40.

Dr med. Adolf Kozerski, odbywszy praktykę szpitalną jako hospitant kliniki profesora Kaposięgo w Wiedniu, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 8 1/2, po poł. 4—6. Od 1—2 przyjmuje wyłącznie kobiety. Próżna nr 3. 528

507 Wyborna herbata wartości rs. 2.16, sprzedaje się po rs. 1.80 na funty, M. Muszkat, Senatorska 22, I piętro.

Statki parowe Górnickiego kursują codziennie: z Warszawy o g. 7 m. 30, z Płocka o 5 m. 30.

— Dr Edward Bondy mieszka jak dawniej Królewska 49. 1190

MŁODY CZŁOWIEK

pragnący wstąpić do zawodu aptekarskiego, może znaleźć miejsce w jednej z aptek warszawskich. Wiadomość w redakcji „Wiadomości farmaceutycznych” codziennie rano między godziną 10 a 12-tą. 1225

— Na sezon wiosenny Koszule męskie doskonałego kroju, płóciennę i z kretonu krajowego lub zagranicznego począwszy od rs. 1.75, Krawaty dobre i eleganckie, Gorsety francuskie z długimi stanami, lekkie i mocne, Spodniczki, Bluzki, Matinki itp. poleca po cenach bardzo przystępnych A. Riedel, Krakowskie-Przedmieście 15. 424

ADAMA SŁOŃSKIEGO

pierwszy w kraju specjalny zakład giloszowski. Ul. Mylna nr 9. 1083

Okulista dr Kępiński

po przyjściu do zdrowia rozpoczął przyjmowanie chorych. (Mazowiecka 4). 1168

1247 Dr Grodzki leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Krak.-Przed. 63.

— Dr Józef Brzeziński osiedlił się w Częstochowie. 1258

TANIE FIRANKI. MARSZAŁKOWSKA 148 I-sze piętro. 895

AGENCJA

literacka i artystyczna

wkrótce założona zostanie. 1189

Fabryka egzystuje od 1861 r.

Fabryka Cukrów, Karmelków i Czekolady

pod firmą F. ANCZEWSKI,

przy ulicy Niecałej № 4.

Na nadchodzące Święta poleca:

Sto kilkadziesiąt odmian najpiękniejszych kwiatów do ubierania ciasta, funt po rs. 1.

Duży bardzo wybór najrozmaitszej wielkości i kształtów jajek, konserwowych, czekoladowych, wafelowych i bardzo ładnych fantazyjnych.

Jednocześnie polecamy codziennie świeże:

Cukry deserowe wyborowe funt po kop. 50, 60, 75.

Czekoladki " " " 75, 100, 120.

Różne owoce obciążane (Fruits glacés) " " " 60.

Karmelki w 20-tu gatunkach " " " 30.

Skórki pomarańczowe do ciasta " " " 50.

Cykaty bardzo ładnej przezroczystości " " " 80.

Różne masy do przekładania ciasta:

Migdałowej z wanilią, Orzechowej z rumem funt kop. 60.

Masy Pistacjowej funt kop. 75.

Pudełka do cukierków tak drewniane jak i papierowe, dodają się grada.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Z wysokim szacunkiem Firma F. ANCZEWSKI.

T. STRAKACZ i SYN

w Warszawie, Miodowa № 13, w pałacu arcybiskupim.

Pracownia haftów artystycznych,

złotych, srebrnych i jedwabnych, 456

wykonywa wszelkie obstalunki podług rysunków otrzymanych lub własnych.

!!NOWOŚĆ!!

Knot Francuzki,

Nie wypalający się,

do lamp, kuchen naftowych i t. p. rozmaitej wielkości.

Pali się płomieniem białym—bez smędu i kopcia!

Knota tego nie trzeba po użyciu obcinać, ani oczyszczać.

OSZCZĘDZA NAFTĘ.

Leszno № 53, mieszkania № 34. 471

Syndycy tymczasowi masy upadłości
Juljusza Fryka.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl., wzywają wszystkich wierzycieli właściciela browaru pod firmą „Bracia Fryk w Lublinie”, aby w ciągu 40 dni od daty dzisiejszej, zgłosili się z dowodami usprawiedliwiającymi ich pretensje do tej masy, do niżej podpisanych syndyków, w celu sprawdzenia swoich wierzitelności.

Lublin, d. 11 (23) Marca 1892 r.

Bronisław Gołemberski,

Adwokat Przysięgły i

Mordko Brafman kupiec.

450r

Skład Maki Pszennej

KRUPCZATKI

Ludwika Riedel,

Królewska 18,

poleca

1 sort (najlepsza) po 7 1/2 kop.
2 " " " 6 1/2 kop.
3 " " " 6 kop.
rozważonej w woreczkach płóciennych
po 10, 20 i 40 funtów. 421R

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

„MERKURY”

nadeszły ŚLIWKI WĘGERSKIE,
po kop. 25, 30 za 1 funt.

ŚLEDZIE ANGIELSKIE,
po kop. 8. 281r

GIBILS

do nabycia w handlu kolonialnym, apteczni, itp.
skład główny. T. D. Lapiński, Królewska 49.

Specjalnie dla dam i rodzin
urządzoną została

na Nowym-Swiecie w domu Nr 26,

Nowa Kawiarnia

417 pod firmą
„MARJANA.”

Zakład urządzone z komfortem, poleca tanio, a doskonałą kawę, mleko, herbatę i czekoladę; dla dzieci kakao na mleku, szynkę, jaja na miękko, buljony i paszteciki; wyborowe ciasta, chleb wiejski, masło, pralinki z firmy Riese i Piotrowski, pierniki od Jana Wróblewskiego i t. p.—Czytelnia zaopatrzona w kilkanaście pism periodycznych.—Szachy.

26. Nowy-Swiat 26.

WILLA

w Rozalinie,

przeszło 20 pokoiów umeblowanych, 8 mile od Warszawy, do wynajęcia każdego czasu.—Więcej szczegółów Instytutowi i, parter. 449

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 ilustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41.

NAJNOWSZA POWIEŚĆ

W. Hr. ZOSIA

z serji

Świat i finanse,

p. t.

Zięciowie Domu Kohn & C-ie,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny w księgarni G. Centnerszweira, ul. Marszałkowska № 147.

Cena rs. 2, z przesyłką rs. 2 kop. 20. 418

Ogłoszenie.

W dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. b., o godz. 10 rano, w Zjeździe Sędziów Pokoju 1 Okręgu, gub. Warszawskiej w Warszawie, ulica Wspólna № 47, ma się odbyć sprzedaż przez publiczną licytację kolonii do spadku po s. p. Wojciechu Windydzie należących, położonych w pow. Warszawskim: 1) kolonii „Górze A. № 10” we wsi Górze, gminie Młociny, składającej się z 10 morgów gruntu, bez zabudowań, mającej uregulowaną hypotekę gubernialną; 2) kolonii zapisanej pod № 7 w tabeli likwidacyjnej wsi Odolany, gminie Blizne, składającej się z 8 morgów gruntu, bez zabudowań, mającej uregulowaną hypotekę powiatową; 3) kolonii zapisanej pod № 8 w tabeli likwidacyjnej wsi Odolany, składającej się z 28 morgów 8 przętów gruntu, domu mieszkalnego drewnianego i innych zabudowań gospodarskich i 4) kolonii oznaczonej № gmin. 10 (domin. 70), we wsi Wola, gminie Czyste, składającej się z 23439 łokci kwadratowych ziemi, dwóch domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich.—Licytacja rozpocznie się: kolonji 1) od summy 2,000 rs., 2) od summy 3,000 rs., 3) od summy 7,000 rs. i 4) od summy 4,500 rs.—Zgłaszający się do licytacji powinni posiadać świadectwo o należeniu do stanu właścicielskiego i świadectwo Warszawskiego Komendanta, pozwalające nabycia nieruchomości w obrębie fortów.—Bliższe informacje, otrzymać można u Komisarza Sądowego Zajączka, ulica Hoża № 11 i u niżej podpisanego, popierającego sprzedaż w drodze działów.

Edward Czajkowski,

Adwokat Przysięgły,
Plac Krasieński Nr 2, Stary teatr.

Do sprzedania

OGRÓD

1873 sąni kwadratowych, w środku miasta Krakowa położony, w całości lub parcelami. Bliższa wiadomość: Wiktor B., Kraków, Garncarska 12. 445

W dniu 1 (13) Kwietnia b. r., o godzinie 10 zrana, sprzedana będzie w Wydziale III Sądu Okręgowego, przez publiczną licytację

Nieruchomość narożna
№ 2491 F. 3,

przy ulicy Nowo-Karmielickiej i Ostrowskiej, z zabudowaniami murowanymi i drewnianymi oraz z przyrządami i zapasami garbarskimi, położona na placu mającym rozległość 10009 łokci.

Licytacja rozpocznie się od rs. 9.933.—Zajęcie przejrzyć można u Komisarza Sądowego Kłóznickiego, Krucza № 19. 409

Magazyn Wiedeński

L. KOCH,

Miodowa 2.

Świeżo zaopatrzony został wiosenną garderobą męską, najnowszych fasónów, po najtańszych cenach. 355R



Znaczna ilość wyszłych z mody

MEBLI giętych,

jest tanio do nabycia u 451.

Jakóba i Józefa Kohn
w Nowo-Radomsku.

Najstarsza i najznacniejsza w świecie

Fabryka Welocypedów

Towarz. Rudz Kowentry
Welocyp.

(Rudz Cycle Comp. Ltd. Coventry)

Za doskonały wyrób swoich Welocypedów posiada 24 Medale złote pierwszej klasy.

Reprezentanci na całą Rosję

Abaczyn i Orłow

Dom Handlowy
w Moskwie,

Miasnickaja, dom Sytowa.

Katalogi na rok 1892 bezpłatnie.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

MYDŁO HYGIENICZNE

BORNO TYMOŁOWE,

Prowizora

C. F. JURGENS,

przeciw opaleniu, zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku.—Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach w Rosji.
Cena 1 kawałka 50 kop., 1/2 kawałka 30 kop.

Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie u Karpińskiego i u Kalinowskiego. 430r

Zaraz

do sprzedania.

w najlepszym punkcie miasta, wyrobiony interes galanterijny, w połączeniu z bielizną krawatami, kapelusami, rekawiczkami i t. p. Wiadomość Aleksandra 16, m. 4. 474

Ample i Latarnie Weneckie,
według modeli z kościoła św. Marka i pałacu Dożów w Wenecji.
poleca **S. Gąsiorowski, Chmielna 35.**

OGŁOSZENIE Warszawskiego Kantoru Banku Państwa.

Warszawski Kantor Banku Państwa, ma zaszczyt podać do wiadomości posiadaczy tymczasowych świadectw na listy zastawne premjowe Szlacheckiego Banku Państwowego, wypuszczanych w obieg przez Warszawski Kantor Banku i opłaconych wszystkimi ratami minionych terminów, że naznaczona na 15 (27) Marca b. r. ósma rata spłaty tych listów, w wysokości 7 rs. 66 kop., będzie przyjmowaną przez Kantor Banku 16 (28) i 17 (29) bieżącego Marca.

Wzmiankowana wyżej rata także będzie przyjmowaną w ciągu jednego miesiąca ulgi raz na tydzień, w środy.

Tymczasowe świadectwa, przedstawiane do opłaty osmą ratą, winny być wyszczególniane przez okazicieli na oddzielnych deklaracjach, według ustanowionej przez Kantor Banku formy i przez nich podpisane.

Całkowita przedterminowa spłata listów zastawnych premjowych Szlacheckiego Banku Państwowego będzie przyjmowaną w dni, przeznaczone na ósmą ratę i niezależnie od tego raz na tydzień w środy, w ciągu czasu do dnia 15 (27) Lipca 1892 r.

Posiadacze tymczasowych świadectw, opłaconych wszystkimi ratami minionych terminów i zastawionych w Kantorze Banku, życzący sobie korzystać i nadal z pożyczek pod zastaw tych świadectw, mogą, zamiast summy 7 rs. 66 kop. dopłacić do wydawanej na rachunek ostatniego wniosku dodatkowej pożyczki 5-cio rs., tylko 2 rs. 66 kop. i należne od ogólnej summy pożyczki procenty w stosunku 4% rocznie, co pozostanie bez zmiany aż do 15 (27) Lipca 1892 r.

435r

Podpisano—Zarządzający Warszawskim Kantorem Banku Państwa

Baron G. Driesen.

**TRUMNY metalowe,
WIENIE**
od 25 do 120 cm. średnicy, od 75 kop. do rs. 130. Gerlandy i Kwiaty, Szarfy z napisem.—
Handlującym rabat.—Fabryka Lamp, Latarni,
Wyrobów Metalowych,
Nowy-Swiat 70, 268r
F. TRELLE.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZIEMIA
i jej odłужenie
w Królestwie Polskiem,
przez
JANA BLOCHA.
Cena rs. 2, z przesyłką rs. 2.30.
**Skład główny w księgarni
Gebethnera i Wolffa.**

Do 1-go Kwietnia

Wielka Wyprzedaż

**OKRYĆ DAMSKICH,
w Specjalnym Magazynie Okryć damskich
A. ŁOJEWSKIEJ,
BRACKA № 10. 418R**

Abonament bez zastawu!

Do największej i najobfitszej w dzieła Czytelnia, składającej się

z 91,000 tomów,

w językach: polskim, ruskim, francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim

JÓZEFA ROZENDORFA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 79, dom Roeslera,

nadeszły między innymi następujące najnowsze nowości: **Bałucki**, Garbuska, Z metów społecznych i Profesorka; **Cwirko**, Po szczęście; **Jeske-Choiński**, Po złote runo; **Esteja**, Fuga Bacha; **Hamsun**, Głód; **Kosiakiewicz**, Gasiolkowski; **Rodziejewicz**, Hrywda; **Rogosz**, Przez boleść i miłość; **Serao**, Za cenę życia; **Soltan-Abgar**, Klub nietoperzy; **Zacharjasiewicz**, Moje szczęście; **J. E.**, Boleźń Wieka; **Gennevraye**, Pour l'honneur; **Loti**, Fantome d'Orient; **Merouvel**, La fille sans nom; **Rabusson**, Modern; **Tinseau**, Faut-il aimer?; **Vincent**, Coeur de pere.

Powyższa Czytelnia zostaje ciągle pomnażana bez przerwy w najnowsze utwory literatury tak oryginalnej jak i tłumaczonej zaraz po wyjściu z pod prasy we wszystkich powyższych językach. 448R

Abonament przyjmuje się bez żadnego zastawu!

BRACIA LESSER,

12. RYMARSKA 12.

Zamierzając w najbliższym czasie zreformować składy nasze, przeznaczamy do zupełnej wyprzedaży część zapasów różnorodnego towaru, wynoszącego przeszło

100,000 RUBLI.

Zwracamy więc uwagę Sz. Publiczn., jak również Kupeców detalicznych i Właścicieli hotelów, że w Poniedziałek, t. j. 28 b. m. rozpocznie się

Pierwsza Wielka Wyprzedaż

towarów galanteryjnych, dywanów, ceraty, porcelany, fajansu, lamp, żyrandoli, samowarów, wyrobów stalowych, wełnianych i bawełnianych, parasoli, parasolek etc., etc.

Podobna sposobność przy tak obfitym i rozmaitym doborze towarów, nie przędko się nadarzy, spodziewamy się przeto, że Szanowna Publiczność zechce skorzystać z okazji, tem bardziej, że wszystkie towary sprzedają się

434r

po cenie kosztu i niżej.

Rękawiczki,
Rękawiczki,
Rękawiczki,

z własnej iabryki

Parasolki,
Parasole,
Parasolki,

czarne i kolorowe

Krawaty,
Krawaty,
Krawaty,

Fasony nowe

Kapelusze,
Kapelusze,
Kapelusze,

L. Męskie

Laski,
Laski,
Laski,

modne i oryginalne

w wielkim
wyborze,

poleca

A. CHOJNACKI,
Marszałkowska
róg Chmielnej.
473

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 817r

Szkola froeblovska przy obszernym ogrodzie Heleny Borowskiej. Mokotowska 4264

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewońskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy kraj. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 9924

Buchalterji wyczuca ustnie lub przez korespondencję, upoważniony przez władzę specjalistą S. Rogulski, Erywanśka 8. 9505

Dla dzieci zakład pożytecznych zajęć i zabaw gimnastycznych Stefani Wilskiej. Marszałkowska 119, m. 12. 9693

Doświadczony korepetytor, filolog, przygotowuje do gimnazjum. Bracka 5, mieszkanca 23. 9314

Gimnazystka z patentem udziela lekcji. Hoża 32, m. 18, od 12 do 4-ej. 9745

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorium, udziela muzyki, także na swoim fortepianie. Hoża 38, m. 5, od 12—3. 9257

Potrzebna francuzka za obiad. Wiadomość: Włodzimierska № 16, mieszk. 17, od godziny 12—3. 9878

Szkola froeblovska, ulica Senatorska 42, przy placu resursy kupieckiej. 770r

Paryżanka, udziela lekcji konwersacji zbiorowej francuzkiej, trzy razy tygodniowo, dwie godziny, 3 rs. miesięcznie. Elekoralna № 28. 9779

Potrzebna nauczycielka do dziewczynki za mieszkanie. Wiadomość: Bonifaterska, w szpitalu. Od 2 do 7-ej, szwajcar wskaże. 9796

Rosjanki bony, polki guwernantki potrzebne. Jasna 2. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 9454

Student poszukuje miejsca nauczyciela na Swsi. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod A. M. 9154

Szkola realna 4-klasowa do odstąpienia w Smieście gubernialnem. Wiadomość: Nowy-Swiat № 85, w aptece. 9515

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcji, lub miejsca na wsi. Hotel Paryzki № 22. 9901

Szkoła koronkarstwa, nauka bezpłatna. Zapis odbywa się w poniedziałki i środy, od godziny 12-ej do 1-ej z południa. Desenie, nici i przybory do wyrobu koronek nabyć można w szkole: Krakowskie-Przedmieście № 42 mieszkania 3. 9325

Doniesienia osobiste.

Aurelja 20^{ty} list poste-restante na pocztę „Ad „S.” 10022

A. W. G. ma list na pocztę. 10044

A. B. Agricola zechce odebrać list z pocztą. 10035

Brunet lat 30, katolik, więcej niż przystojny, Bszlachcie, wykształcony, z wysoce rozwiniętym poczuciem artystycznym, starannie wychowany, wskutek zbiegu okoliczności pragnie tą drogą znaleźć żonę, pannę lub wdowę, dobrej opinii, do lat 25, z posagiem od 40 tysięcy, niebrzydka, dobrze wychowana, jeżeli można muzykalna. Poważne oferty odbiorę po zawiadomieniu w Kurjerze pod adresem: Warszawa poste-restante „Qui n'a jamais aimé”, o kaźcieliowi kwitu. 9531

Grażyna 10" raczy odebrać list na pocztę od „W.” 10020

Gwiazdka i Zorza list na pocztę od „Zy- Gzliwego.” 10021

H. Z. Z., „Halina i Lena” raczą odebrać listy od „Bronisława.” 10023

Kawaler lat średnich, przystojny, rzemieślnik, posiadający własny zakład i gotówki 2,000 rs., poszukuje odpowiedniej żony. Łaskawe panie raczą składać oferty Warszawa poste-restante „Józefowi.” 9263

Katolik, kawaler, 33 lat, majątny, sympatyczny, w celach matrymonialnych pragnie poznać pannę odpowiednich lat, praktycznie wychowaną, z niejakim posagiem, inteligentną. Dyskretna zupełna. Oferty: Warszawa poste-restante „Mars.—D.Dur.” 9808

Kawaler młody, przystojny, posiadający 15,000 rs. i stanowisko, pragnie się ożenić z panną dobrego urodzenia. Adres: Warszawa poste-restante „Witoldowi.” 9762

List dla „Zorzy” od Wulkanu złożony. 10025

List dla Kamila Nepot poste-restante wysłany. 10024

List poste-restante dla Mieczysławy wysłany od Alfonsa. 10019

„Labor” list na pocztę Petersburg. 10008

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Poleca się szanownym panom lekarzom z doświadczeniem w masażu i badaniach, Tomasz Rzemiołuch, ul. Hoża 68, m. 17. 8564

Pona niemiecka poszukuje zajęcia zaraz na prowincję, zajmie się gospodarstwem. Niecała 12, m. 30, od 5—7-ej. 10041

Pona francuzka, świeżo przybyła, życzy miejsc. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 10038

Daje rs. 5,000—6,000 kaucji lub wkładu do interesu, w którym żądam posady odpowiedniej, administratora, kasjera, buchaltera. Oferty K. K. D. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 820r

Doświadczony rolnik, w sile wieku, żonaty, mający poważne rekomendacje, poszukuje zarządu większym majątkiem. Może przyjąć również posadę kasjera lub nadzór lasów. Wiadomość: Jerozolimka 78, mieszkania 30, od 4—7-ej. 872r

Francuzka z niemieckim poszukuje miejsca bony. Wspólna 35, mieszk. 7. 9994

Izraelika z gimnazjalnym wykształceniem poszukuje miejsca do dzieci. Świadczenia dobre. Solna 9, mieszk. 15. 9751

Soba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje kiosk na Podwalu. 9934

Soba opiekująca się chorymi, nawet doświadczeni umysłowo, ze świadectwami, szuka miejsca do zarządu domem tu lub na wyjazd. Kruca 22, m. 6. 9518

Soba poszukuje miejsca za pannę służącą lub gospodynię, z krojem, krawiecczą i bielizną, ze świadectwem. Dobra 58, mieszkania 14. 10040

Poszukuje posady kawaler, pszczelarz, oraz wyrabiam ule nowe i inne roboty stolarskie. Oferty proszę nadsyłać: Stanisław Domański, przez Łuków gub. siedlecka, w Dąbiu. 10037

Poszukuje jakiegokolwiek miejsca, choćby i za stróża, żonaty, dzieci dwoje, świadczenia dobre. Nowolipie 59, m. 26. 10017

Rządca domu rutynowany, odpowiedzialny, b. urzędnik banku, poszukuje rządztwa. Ul. Chłodna 12, dystrybucja. 9582

Rządca agronomiczny, kawaler, ze świadectwami, poszukuje posady od 1-go kwietnia. Wiadomość: Hoża 21, m. 3. 9306

Trzecieletni uczeń aptekarski, który pracował w jednej z większych aptek warszawskich, poszukuje miejsca. Karol Krasiński, stacja Siedlca, Wola Suchożebrska, dla doręczenia W. G. 9727

Wykształcona niemiecka ma kilka godzin wolnych. Hoża 9—8. 10042

Z kaucją rs. 1,000 i więcej poszukuje stałego zajęcia w Warszawie lub też na wsi, jako administrator majątku, mając praktyki gospodarczej lat siedem. Oferty: Rajchman i Frendler, Senatorska 26, W. W. 826r

b) Zaofiarowane.

Francuzka bona potrzebna. Ordynacka 7, m. 2. 9768

Biuro techniczne poszukuje woźacza zdolnego, z technicznymi artykułami obznajmionego, do załatwiania interesów na prowincji. Znajomość języków polskiego, rosyjskiego i niemieckiego jest wymagana. Reflektanci, którzy podobną posadę już zajmowali, mają pierwszeństwo. Adresy z opisem życia przyjmuje Biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. O. 118. 873r

Do pracowni Natalji Tisserant potrzebne zdolne panny do staników. Wspólna 24, mieszk. 1. 10032

Introligator uzdolniony, mogący samodzielnie prowadzić większą introligatornię, również linjowacz, znający maszyny hamburskie, francuskie, potrzebni na wyjazd do Rosji. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Introligator.” 849r

Kucharka potrzebna do Kijowa z dobrymi świadectwami za 8 rs. miesięcznie. Freta 20, m. 10, od 6—8-ej wieczorem. 9708

Kucharka dobra i panna do krawiecczyny potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 42, mieszk. 3. 9716

Kamasznik, kawaler, katolik, zdolny i przyzwyczajony, potrzebny jest zaraz. Porozumienie listowne z Józefem Weryńskim, w Sandomierzu. 9777

K. Manke, introligator, poszukuje uczniów, pierwszeństwo z prowincji. Nowy-Swiat 55. 9372

Majster potrzebny od 1-go kwietnia r. b. na prowincję, do parowej fabryki, produkującej makę kościąną i tłuszczy. Wynagrodzenie odpowiednio pieniężne, mieszkanie, opał i światło oraz grunt do uprawy w naturze. Reflektanci, posiadający dobre świadectwa, mogą przedstawić piśmiennie kwalifikacje swe do Kurjera pod lit. B. S. Grajewo. 9702

Potrzebna panna do pończoch na maszynie i do nauki. Nowy-Swiat 8, m. 65. 9801

Potrzebna zdolna podręczna do trykotów. Ul. Towarowa 4 d., 21 m. 9792

Potrzebne są kompletne zdolne staniczarki. Magazyn Marji Długa 18. 9782

Panny zupełnie zdolne do staników potrzebne zaraz. Królewska 31. 8785

Potrzebny lokaj z uzdolnieniem kamerynerskim, w wieku od lat 35 do 50, przyswoitej powierzchowności, ze świadectwami wzorowej i dłuższej służby w Warszawie. Kandydaci z powyższą kwalifikacją zgłaszać się mogą na ulicę Erywańską 8 domu 6, mieszkania 1. 9833

Potrzebna panna uzdolniona do staników. Zabia 4, m. 16. 9635

Potrzebna jest panna do maszyny, umiejąca wykończyć spódnice. Chmielna 12, Ciszewska. 9654

Panny potrzebne do staników. Chmielna 83, mieszk. 16. 9685

Panna do upinania i podręczna potrzebne są zaraz. Magazyn mód Helena, Długa 8 d. 8, lit. A. 9501

Panny uzdolnione do staników potrzebne. Warecka 7, m. 3. 9697

Potrzebne panny podręczne do krawiecczyny. Żorawia 34, m. 31. 853r

Panny kompletne zdolne do staników potrzebne do magazynu Pariset, Nowy-Swiat 83. 9472

Potrzebna niemiecka inteligentna, z dobrymi świadectwami, znająca krój i szycie, do dwojga starszych dzieci. Orla 15, mieszk. 4, zrana od 10-ej do 12-ej. 9581

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona w krawiecczynie, znająca krój Głodzińskiego, z dobrym gustem, na prowincję, do Nowo-Aleksandrii (Pulaw) do pracowni sukien. Wiadomość: Senatorska 29, pierwsze piętro, Karol Miniewski, krawiec. 10055

Potrzebny uzdolniony litograf do pisma. Wiadomość u W-go J. Fajansa, Rymarska 8, codziennie od 8 do 10-ej zrana. 875r

Potrzebne są: zdolna spódniczarka i dziewczynka do nauki, zaraz. Ziela 13. 9918

Potrzebne kompletne zdolne staniczarki i uczennice. Elektoralna 14, m. 5. 9993

Potrzebne maszynistki do bielizny damskiej. Ul. Leszno 71, mieszk. 24. 9991

Potrzebne panny do staników. Komitetowa 3, m. 8, róg Pańskiej. 9982

Potrzebna niemiecka na demi-plac za małą dopłatą. Senatorska 19—17. 9980

Potrzebna zdolna panna do kapeluszy. Ulica Chmielna róg Nowego-Swiata, magazyn mód. 9976

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Nowolipie 36, m. 20. 9975

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Pańska 60, mieszk. 35. 10016

Potrzebna bona frosbiówka, polka, do małych dzieci. Wymagane świadectwa z paroletniej praktyki lub rekomendacje osobiste. Oferty składać w hotelu Europejskim u szwajcara, dla pani S. 870r

Potrzebna zdolna panna i podręczna do spódnicy oraz uczennica. Marszałkowska 145, Gartkiewicz. 10014

Potrzebna zaraz panna do haftu i dziewczynka do nauki. Widok 22, m. 26. 10011

Potrzebna podręczna i uczennica do ubierania kapeluszy. Twarda 23, m. 10. 10007

Potrzebny jest uczeń do fabryki kapeluszy Coponat, Długa 41. 10001

Potrzebne zaraz panny podręczne. Ul. Żelazna 46, m. 27. 9999

Potrzebne są panny zdolne do staników i do upinania spódnicy. Marszałkowska 143, Teodozja. 9982

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do okryć za b. dobrem wynagrodzeniem do pracowni, Mazowiecka 2. 9376

Potrzebne zaraz panny do spódnicy oraz do nauki. Pracownia Lubicz-Zaleskiej, Marszałkowska 90. 9409

Potrzebne panny zdatne do okryć. Tłomackie 10, m. 5. 9297

Potrzebne są panny do kwiatów w polskim zakładzie. Tamże może być wydawana robota za dom. Plac Krasińskich 3. 9817

Szewskich czeladzi potrzeba na robotę Szpilkową i dziecinne wyrotki. Nowolipie 41, u stróża. 9176

Upinaczka potrzebna oraz zdolne staniczarki i podręczne. Hoża 13—1. 820r

Uczeń aptekarski potrzebny jest do składu aptecznego w Łowiczu. 9981

Upinaczka zdolna potrzebna zaraz. Szkolna 6, Stanisława. 9411

Zaraz potrzebne są panny do staników. Ul. Chmielna 19, m. 5, od frontu. 9861

Zdolna staniczarka i spódniczarka potrzebne zaraz. Świętokrzyska 32. 10051

Zaraz zdolnych maszynistek potrzebuje fabryka gorsetów M. Tomaszewskiej, Orla 5 i 7. 9933

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Sery szwajcarskie krajowe, wyborowe, 20 kop. 1/2 na kregi. 9359

Ali-Baba (40 zbójców), powieść bardzo ciekawa. Do nabycia w księgarniach i u wydawcy (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 610

Atlas Zanonięgo, książki, broszury starożytnie polskie, sprzedam. Oferty w Kurjerze pod „Książki.” 9997

Antykwaryusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, brzozy, porcelanę, sztachy. 9663

Bardzo tania szafa dębowa na mat, dobrej roboty, u stolarza, Leszno 61. 9419

B. Jabłkowscy, Hoża 14. Wełny lekkie, korecki, wełny czarne. 9530

Concert Flügel „Ehrbara”, kosztował 800 rs. za 400 rs. i zegar regulator do sprzedania. Chmielna 20, m. 10, trzecie piętro. 874r

Do sprzedania faetonik, wolancik na czterech osoby, chomont angielski, bryczka, używane. Wiejska 18. 9799

Do sprzedania 3 garnitury mebli całe kryte i rozmaite rzeczy za niską cenę. Marszałkowska 55, od 4 do 7-ej. 9805

Dla magazynów sprzedam tania partję kapeluszy dziecinnych, białych filcowych, paryskich. Marszałkowska róg Świętokrzyskiej 125, fabryka kwiatów. 9964

Do sprzedania otomana i garnitur bardzo tania. Ul. Prózna 10, m. 9. 9990

Do sprzedania meble miękkie. Wiadomość Szkolna 1, mieszk. 7. 9929

Fortepian za 45 rs. sprzedaje. Trębacka 2, m. 12, zrana do 11-ej. 9971

Fortepian amerykańskiego systemu, 7 1/2 oktawy, najnowszej konstrukcji, do sprzedania. Nowy-Swiat 34, Nowicki. 9957

Fortepiany i pianina do sprzedania lub o wynajęcia. Ulica Daniłowiczowska 4, lombard. 9998

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 280. Szeroka Freta 18, m. 7. 9356

Fortepiany używane, pianina dobre poleca, reparacje skutecznie Gruszczyński, Nowy-Swiat 9. 9450

Fortepian sprzedaje, zamieniam, wynajmuje, reparacje, strojenia. Nowy-Swiat 56, Kędziński. 6585

Garnitur mebli masiw orzechowy, stylowy, Gbordo utrechttem kryty, do sprzedania. Senatorska 32, stróż wskaże. 9918

Garnitur mebli urzędowej roboty do sprzedania. Senatorska 35, m. 51. 9988

Jest do sprzedania powozik jednokonnny. Cytańdela, 1-szy batalion artylerji fortecznej. Wiadomość u podoficera Buszychina. 9873

Jest do sprzedania lodownia do wszelkiego użytku. Ulica Chłodna 33, w kawiarni. 9732

Garnitur mebli bardzo tania do sprzedania. Zraz, Świętokrzyska 11—4. 9832

Jest do sprzedania para koni powozowych „gniadych”, 5-letnich. Dowiedzieć się można w pulku Grodzieńskim huzarów, u stangreta „Timoski” w Łazienkach. 10047

Kafle fabr. „Leopoldów” do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44, wprost hotelu Europejskiego, Biuro kanalizacji. 8922

Kupuje maszyny do szycia, wykupuje z lombardów, przeważnie z pierścieniowemi członkami (zwane Buldogi). Długa 20, mieszk. 34. 9713

Kanarki samice do sprzedania. Wilcza 6, m. 22. 9521

Karecki szydełkowe haftowane, otomana b. tania. Żorawia 34, mieszk. 18. 9979

Lando pozostawiono do sprzedania tania, w doskonałym stanie, zdatne na wies i do miasta. Wiadomość w kantorze J. Zelisławskiego, Twarda 64. 9908

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, franki. — Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, mieszk. 30. 10026

Meble z pokoju jadalnego, otomana, biurko, krzesła, toalety do sprzedania. Wiadomość: skład fortepianów Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście 40. 9977

Meble tania. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, szafka lustrzana, franki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 9077

Materace włosiane, sprężynowe, od 13 rs., maltharowe od 4 rs., z wełny drzewnej szczyczyńskiej od rs. 250. Tapicer Gudowski. Królewska 17. 4807

Meble tania, kredensy, stoły jadalne, szafy, łóżka, krzesła, toalety. Żelazna róg Siennej 30, u stolarza. 9965

Na wantuchy do wełny i worki sprzedają się doskonale drelichy, bardzo tania i mocne, takiej wagi robione, jakiej poszukują JW. obywatele ziemscy na ten użytek. Wiadomość: ulica róg Długiej i Przejazd, mieszkania naczelnika więzienia 1, albo kancelarji, Długa 52, bramowy wskaże. 9254

Meble używane do sprzedania, kanapa, sześć krzeseł i inne. Wspólna 42, m. 10, od 10-ej do 4-ej. 9990

Nadur galowy kl. 6-ej M. S. W. do sprzedania. Chłodna 8, m. 4. 9511

Otomana, szeslong, kanapa, napoleoński fotel. Krakowskie-Przedmieście 12, mieszkania 18. 9628

Okręcie pluszowe czarne, dolmanową robotą, podszewka jedwabna, mało używane, sprzedam. Aleksandra dwudziesty, 3. 9434

Ólgi wędzone po 40 kop. funt, od 1-ej do 4-ej, Żorawia 22, m. 2. 9520

Powóz i karetka bardzo mało używana tania do sprzedania. Wiadomość: Wilcza 15, mieszkania 1. 9487

Pianino prawie nowe, żardinierka metalowa z wodotryskiem, stół do kart, wyroby platerowane do sprzedania. Wiadomość: Wilcza 15, m. 1. 9978

Pianino zagraniczne w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 50, mieszkania 17. 10006

Pianina o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych, w tonie silne, poleca po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletnim, specjalna fabryka A. Dütz, Jasná 4. 5966

Pianino do sprzedania za rs. 80. Freta 17, fabryka kwiatów. 9842

Para wałachów gnjadych, pięcioletnich, z ogromnemi chodami, do sprzedania. Wiadomość: Hotel Litewski 2. 9821

Różne meble do sprzedania. Widok 21, m. 10, od godz. 2 do 5-ej. 9712

Szyldy do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Leszno 26, stróż wskaże. 9858

Samowar nikłowy, nowy, prawie nieużywany, suknię czczuńcową nową za przystępną cenę sprzedaje. Ogrodowa 19, m. 6, do 10-ej zrana lub druga po południu. 9346

Siodło angielskie w dobrym stanie kupię. Długa 21, m. 8. 9902

Skład maki „Stodowiec”, Pauliny Hendigery, Przechodnia 3, dawniej Miodowa 16, poleca Banacką na ciasto. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny fabryczne. 9949

Schody żelazne krecone, używane, do pierwszego piętra, ktoby posiadał na sprzedaż, proszę ofertę złożyć w kantorze tegoż pisma pod lit. „K. S.” 8993

Szafa machoniowa zagraniczna, bogato rzeźbiona, atrych, tremo, lustra, fortepian, serwis zagraniczny sprzedam. Nowolipie 9, mieszkania 3. 9989

Sprzedaje wóz węglarski, uprząż, chomont srożkarski. Smolna 20. 871r

Wózek dla chorego, bardzo mało używany, wygodny, do sprzedania. Marszałkowska 44A, u właścicieli domu. 9011

Wyjeżdżając sprzedaje umeblowanie czterech pokojów, fortepian prawie nowy, szafę biblioteczną. Piękna 34, m. 3. 10080

Wózek z kołyską sprzedaje. Ziota 34, mieszkania 18. 10048

Wyjeżdżając sprzedam nowe eleganckie meble, kryte jedwabnym materiałem: sześć krzeseł, dwa fotele, kanapę i stół. Wiadomość Chmielna 23, mieszkania 1, u właścicieli domu; meble stróż pokaze. 9864

Z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedaje urządzenie sklepowe oraz sprzęty domowe. Pawia 11, miesz. 12. 9385

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble salonowe, robione na obstatunek, eleganckie, łożeczko, kołyska, wózek, kanapa machonowa, zegar w rzeźbionych dębowych ramach, maszyna do szycia i pokojowy waterklozet, prawie nowy. Obejrzeć można od 11 do 3-ej, Krucza 5, m. 7. 854r

4 młode kłaczki i wałachy po rządowych jawnoskich ogierach do sprzedania. Chmielna 80. 9004

7 obrazów starej flamandzkiej szkoły, dobrego pedzła, żyrandol na 30 świec antyk, biurko machoniowe cylindrowe z szufladami i szafką antyk, 2 garnitury mebli, nowe, utrechtem obite, otomana. Nowy-Swiat 39, skład mebli Rabong. 8647

Interesa handl. i mająt.

Aby sprzedać, tanio oddam dom o 6-tych pokojach, z wszelkimi wygodami, z ogrodem, dużym dziedzińcem i zabudowaniami gospodarskimi, położony nad rzeką Wartą, w powiecie częstochowskim, 3 wiorsty od kolei, przy dużej kolonii z kościołem i sklepami. Przytem można dzierżawić lub kupić około 5 włók gruntów i łąk. Z powodu kapieli i zdrowego położenia odpowiednie na letnie mieszkanie. Wiadomość: Ziota 34, m. 6. 7250

Apteka do sprzedania w gubernji wołyńskiej, obrotu 2,000 rs., lekarz stały rządowy. Szczegółów udzieli apteka w m. Annopolu, adres przez Sławutę. 9885

A Z powodu wyjazdu za interesami familijnymi pozostawiona została plenipotencja u p. Palczewskiego, fabryka rekawiczek, Elekoralna 53, do sprzedaży sklepu z owocarnią, materiałami piśmiennymi i dystrybucją, egzystującego od lat kilkunastu. Kapitał 300 rs., bez odstępnego. 10031

Apteka w mieście gubernjalnem do sprzedania. Wiadomość: S. Młodkowski, Nowolipki 16. 8194

Bardzo korzystny interes wraz z firmą, egzystujący lat 50, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 12, pierwsze piętro, u właścicieli domu. 8188

Bazar Szkolny, dystrybucyjno-galanteryjny, w dobrym punkcie, sprzedam za 300 rs., Miodowa 19. 9774

Do sprzedania cukiernia wraz z restauracją i numerami, na prowincji, za cenę przystępną. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Wych. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 802r

Dla fachowca z dziedziny mechaniki, z niewielkim kapitałem, bardzo korzystny interes. Informacje udzieli ustnie i piśmiennie Biuro ogłoszeń w Warszawie, ulica Senatorska 26. 811r

Do odstąpienia cukiernia z restauracją, biłdarem, z kompletnym urządzeniem, w mieście powiatowem. Oferty przyjmuje Kurjer „Adamowicz”. 7975

Do odstąpienia sklep mydlarski. Bliższa wiadomość u administratora sklepu firmy Jan Hoch i syn, Chłodna 8. 9803

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Pawia 98. 9851

Dobra sprasobność! W Kielcach dom mroźny, piętrowy, z ogrodem owocowym — około 16% dający do sprzedania. Reflektanci raczą oferty składać w kantorze Kurjera z dokładnym adresem dla „Kielce” a chwilowo bawiący w Warszawie właściciel zgłosi się osobiście dla porozumienia. 10049

Do wynajęcia piwo z bilardem, zaraz. Wiadomość: Marszałkowska 95, m. 41, lub też w restauracji. 10933

Folwark 186 morgów, za rogatką Zabkowską, cały lub częściowo sprzedam. Oferty nadsyłać do Kurjera pod „186”. 9428

Garkuchnia do sprzedania, punkt dobry. Krak.-Przedm. 4, m. 1. 10043

Jeżdżąc po różnych miastach i cukrowniach w Cesarstwie przyjmę artykuły do sprzedaży. Oferty tylko pierwszorzędne pod lit. L. W. w Kurjerze Warsz. 16050

Kawiarnia urządzona na sposób cukierni — kawy, z piekarnią, do odstąpienia. Komorne tanie, warunki przystępne. Tamże i bilard z całym urządzeniem. Wiadomość w kiosku, wprost kościoła pobernardynskiego. 9617

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, podejmuje się przeprowadzek z ustawieniem mebli w mieszkaniu i gwarantuje za całość tychże. Uskuteczna opakowania mebli, luster, szkła, fortepianów i t. p. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu. Przyjmuje na przechowanie meble i towary. Posiada na składzie cement „Grodziec”. 786r

Magle do sprzedania. Pańska 15. 9792

Magle do sprzedania, od kilkunastu lat egzystujące. Wilcza 33. 10003

Ogród do wynajęcia warzywno-owocowy od 1-go kwietnia. Tamże jest stajnia do wynajęcia na sześć krow. Ul. Wolność 14. 9763

Od św. Jana r. b. w dobrach ordynacji Zamkowskiej jest do odstąpienia dzierżawa na lat pięć, mająca przestrzeni gruntu ornego przeszło 600 morgów i łąk w połowie dwukrotnych morgów 145. Bliższe szczegóły zasięgnąć można do godziny 9^{1/2}, zrana i od 3-ej do 6-ej po południu w domu 36, m. 27, ulica Wspólna. 9984

Plac do sprzedania na Szmulowiznie zaraz, 8,000 łokci □, na dogodnych warunkach, po cenie umiarkowanej. Wiadomość: Marienstadt 21, mieszkania 5. 8850

Plac do sprzedania lub wydzierżawienia. — Leszno 88, wł. domu. 9335

Potrzebna jest pożyczka rs. 3,000 na pierwszy numer hipoteki. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod cyfrą „3,000”. 9928

Poszukuje wspólnika z kapitałem pięć, sześć tysięcy rubli, do rozpoczęcia bardzo korzystnej fabrykacji. Oferty do Kurjera Warsz. pod numerem „90”. 9983

Potrzebuję 4,000 rs. na kupno folwarku, mającego dług tylko Towarzystwa. Zaraz oferty „Folwark” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 10005

Restauracja pierwszorzędna do założenia w nowym hotelu, wkrótce powstać mającym z przerobionych kompletnie pokojów umeblowanych. Lokal odpowiedni wolny od 1-go kwietnia. Wiadomość u zarządzającego pokojami umeblowanymi, Chmielna 5. 10029

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Piekarska 12, komorne. Śliska 12. 8689

Ślusarz mający 200 rs. gotówki, może nabyć interes, dający dobre utrzymanie. Wiadomość: Żelazna 5, w cukierni. 9380

Sklep z przedmiotami niezbędnymi do codziennego użytku, od lat 30 w centrum miasta, nie wymagający specjalności, komorne b. tania, kontrakt czteroletni, do sprzedania za 6,000. Bracka 25 u właścicieli domu, do 12 i 2 do 6. 7664

Sprzedam dom stary na rozebranie od 8-go kwietnia, sztachety nowe, młode drzewka w różnych gatunkach i różne niskopienne. Wiadomość u właścicieli domu, Żelazna 72, od 2 do 5-ej po południu. 8611

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Lipowa 6. 9296

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem do sprzedania z powodu zmiany interesu. Krucza 20, m. 2. 9518

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu posady. Czysta 4. 10002

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość: Nowe-Miasto 3. 9642

Sklep wiktualów sprzedam za bezcen, komorne tania, mieszkanie wygodne, targu dziennego od 13 do 15 rubli, ze stołowników może być opłacone komorne, kupujący mogą się przekonać. Leszno 72. 10063

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam, z powodu zmiany interesów. Chłodna 53, mieszkania 6. 10039

Sklep z pieczywem do odstąpienia. Nowolipki 58. 10056

W Włocławku, w środku miasta, przy ul. Zabiej róg Brzeskiej, posesja złożona z 2-ech domów piętrowych murowanych i 1-o parterowego drewnianego, mająca dwa numery hipoteczne, razem długiem 4,500 rs. na 8% i 700 rs. na 6%, obciążona, jest do sprzedania za gotówkę rs. 16,000 rs. w całości lub w połowie, na zamianę na folwarczek na Knjwach lub w bliskości kolei warszawsko-wiedeńskiej, wreszcie na mniejszą nieruchomość w Włocławku z ogrodem, byleby zupełnie nie była obciążona długami. Adres: Włocławek, agencja ubezpieczeń na życie „L'Urbaine”. 9528

W okolicy Pułtusk jest do wydzierżawienia pacht. Kandydat powinien być chrześcijaninem. Wiadomość: Nowy-Swiat 46, u stróża. 9575

W dobrem miejscu sklep spożywczy z dystrybucją sprzedam. Wiadomość w sklepie pieczywa, Marszałkowska 108. 9540

Z powodu wyjazdu sprzedam sklepik wiktualów i tokarnię żelazną. Ulica Śliska 34. 9701

8 morgów gruntu do sprzedania przy mieście Grodzisku. Wiadomość: Tamka 11, miesz. 11. 9925

Z powodu zmiany interesu są do sprzedania magle dobre procentujące, w tymże domu lokatorów 200, ludności 1,600. Ulica Franciszkańska 29. 9128

Lokale.

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskuteczna przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 787r

Apartament do wynajęcia od 1 lipca, 9 pokojów, łazienka, wszelkie tegoczesne dogodności, trzy wejścia. Krakowskie-Przedmieście 58, dom Fajansa. 828r

Cztery pokoje widne, ciepłe, suche i bez robactwa, przedpokój, kuchnia, waterklozet, spiżarnia, na 3-m piętrze, od frontu, od 8 kwietnia do wynajęcia za rs. 525 rocznie. Świętokrzyska 20, m. 12. 844r

Chmielna 5. Pokoje umeblowane, kompletne przerobione, urządzone z komfortem. Z nich dwa na parterze, z oddzielnym wejściem, przedpokojem lub kuchenką. Wiadomość u rządcy w kantorze, z bramy na lewo. 10028

Do wynajęcia od kwietnia mieszkanie frontowe, elegancko umeblowane, w śródmieściu, złożone z salonu i 3-ech pokoi, oraz korytarzyka dla służącego. Wiadomość przy Tłomackiem 13, mieszkanie 5, codziennie rano. 9301

Dwa pokoje z kuchnią, widne i suche, potrzebne zaraz lub od 8 kwietnia. Od 15 do 20 rs. miesięcznie, na warsztat rzeźbiarski, przy ul. Marszałkowskiej lub Nowy-Swiat. Adres w kantorze Kurjera A. P. 9880

Dla inteligenta żądany tanio od kwartału blisko Zamku, teatru, obszerny, widny pokój, mogący pomieścić trochę mebli i 8 szaf książek. Adres z ceną złożyć w Kurjerze „Janowicz”. 9798

Jest do wynajęcia mieszkanie, stajnię, wozownię, góra, zdadne dla dorózkarsza lub krowiarza. Wiadomość: ulica Polna, róg Mokotowskiej 20. 9595

Kobieta inteligentna znajdzie mieszkanie, łożycie, fortepian, tanio. Ulica Świętokrzyska 19—19. 10027

Leszno 82 pol. Plac frontowy, obszerny, z kantorem, stajnią, wozownią do wynajęcia. 9632

Letnie mieszkania do wynajęcia w Rudzie Guzowskiej, pod lasem. Wiadomość: Bracka 12, mieszkania 33. 9707

Letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: Smolna 9, zarząd domu. 9071

Letnie mieszkania w Wawrze, różnej obszerności, otoczone pięknym lasem. Wiadomość: Jerozolimka 70, u szwajcara. 9276

Mieszkanie za posługę kobiecie z córką wychodzącą do zajęcia. Chmielna 12, mieszkania 29. 9987

Pokój duży, frontowy, z kuchnią, za rs. 15 miesięcznie, do wynajęcia od 8 kwietnia. Plac św. Aleksandra 13, m. 6. 9446

Pokój umeblowany do najęcia przy inteligentnej rodzinie, mogą być obłady. Hortensja 7—7. 9144

Potrzebny lokal 10—12 pokojów, w śródmieściu. Widoczny punkt, na kantor i magazyn, frontowy, z lokalem prywatnym, od lipca lub października. Oferty z ceną należy składać w Kurjerze sig. „Lokal na kantor.” 722r

Pokój umeblowany, 1-e piętro do najęcia dla kobiety. Chmielna 58, m. 3. 9168

Potrzebne 6 lub 7 pokojów, na 1-m piętrze, od 1 lipca, w okolicy placu Bankowego, Tłomackiego, Senatorskiej, Zabiej. Oferty pod lit. J. S. składać w Kurjerze Warsz. 9599

Pomieszczenie dla pańienek, uczęszczających do zakładów naukowych lub inst. muzycznego. Bednarska 24, m. 23. 9606

Pokój umeblowany, z oddzielnym wejściem, do wynajęcia od 8 kwietnia. Żorawia 45, mieszkania 7. 9596

Pokój do wynajęcia dla kobiety, usługa. Wspólna 37, m. 7. 9576

Pokój od kwietnia, oddzielne wejście, rs. 6 miesięcznie. Nowo-Zielna 45. 9700

Pokój z usługą, meblami lub bez, do odnajeścia. Zielna 13—5. 10010

Poszukuje inteligentnej osoby do wspólnego pokoju od 1-go. Wiadomość: Smolna 15, mieszkania 8. 9985

Pokój z kuchnią lub przedpokojem do wynajęcia od 8 kwietnia. Nowy-Swiat 66, mieszkania 10, na dole. 10012

Pokój porządnie umeblowany, samowar, usługa. Zielna 23, m. 7. 10046

po restauracji „Ojów” lokal z ogrodem, werandą do wynajęcia od 1-go kwietnia. — Marszałkowska 58. 9897

3—4 pokoje z kuchnią i wszelkimi nowoczesnymi wygodami, od 1 kwietnia do wynajęcia. Mokotowska 25, dom narożny. 8000

Ulica Podwale 28, od 1 kwietnia do wynajęcia, od frontu, na 1-m piętrze 4 pokoje i kuchnia; także w tym domu od 1 kwietnia do wynajęcia, w oficynie na 1-szem piętrze, 3 pokoje i kuchnia. 9299

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygodna, 4zlew, wodociąg, od 1 kwietnia, lokal już próżny, Senatorska 4. 9970

8 do 9-u pokojów poszukuje się od 8 lipca, 8 z trzema wejściami, na parterze, suche, słoneczne. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. A. A. A. 9361

Doniesienia rozmaite.

A) Największa wyprzedaż świąteczna Towarów wysortowanych, szkła, porcelany, fajansu, majoliki, lamp, szklanki, kieliszki, talerze, salaterki od kop. 5, półmiski kop. 13, 15, serwisy stołowe na 12 osób białe rs. 4, kamienne 6, z obwódką kolorową 7, kamienne złocone 11, w kwiaty malowane 15, 20, 25, porcelanowe malowane 30, 40, 45, 50, 60; do umywalni 4, 5, 6; do kawy, herbaty 4, 5, 6 rubli. Filiżanki do kawy kop. 10, do herbaty kop. 15. Lampy salonowe, biurowe, wiszące ścienna, świeczniki, kandelabry, żyrandole, ceny fabryczne. Wyprzedaż trwa codziennie i niedziele w Magazynie Franciszka Kozłowskiego. (dawniej Podgórskiego), Rymarska 7, róg Leszna, w Warszawie. 9480

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldunku, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli. Ziota 16, mieszkania 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych ustępstwo. 9903

Fabryka parasoli, parasolek, poleca takowe w wielkim wyborze, a także przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu. 9634

Fotograf udziela lekcje pp. amatorom na swoich aparatach. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski. „Fotograf.” 9546

Grob murowany na Powązkach, na 6 trumien, w dobrym stanie. Wiadomość: wprost cementarza, dom pogrzebowy 41. Tomasz Grywaczewski. 8612

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca poręczochy dzieciinne z dubeltowymi kolanami. Ceny fabryczne. 4412

Maszynista Niewiarowska przyjmuje 4—7. Nowy-Swiat 36, umeblowane pokoje. „Minerwa.” 9146

Niezwykła taniłość, wysortowane stanki trykotowe. wybór wielki, Marszałkowska 129, oficyna. 9404

Ogrodnik z dobrymi świadectwami podejmuje się urządzać ogródki i wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące. Wiadomość w prasie: Chłodna 16. 9820

Osoba dająca lekcje w jednej ze szkół, wyucza kroju, oraz szycia sukien i okryć damskich, najnowszą metodą francuską. Opłata miesięczna, umiarkowana. Nowy-Swiat 28, mieszkania 2. Od godz. 12—2 i od 4—6. 10015

Obłady prywatne. Czysta 6, mieszkania 24. 10009

Przyjmuje do roboty suknie strojne rs. 3, zakłady rs. 2, robota staranna. Grzybowska 29, mieszkania 18. 9683

Pracownia krawatów „Louise” egzystująca 12 lat, zajmuje się przeważnie wycieczaniem wszelkich fasonów w trzy tygodnie. Przyjmuje robotę z danego materiału. Orła 10, oficyna prawa. 860r

Tanio robię suknie, ubranka dzieciinne, przetrótki. Pańska 28, m. 44. 9687

Wielocypedy angielskie Humbra i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner. Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

W niedzielę 13 marca w dorożce wziętej z Nowolipia na Żytnią i z powrotem na ulicę Włodzimierską, zostawiono pudełko instrumentów chirurgicznych. Uprasa się nieznajomego dorożkarza o zwrot pudełka na ul. Włodzimierską 12, do doktora, za nagrodą. 10053

Wyżymaczki naprawia specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska 7. 8891

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadok do pior stalowych „Copernicus”, z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 8206

Zgubiono dnia 21 marca papier uchwały Włodzimierskiej, kwit pośrednictwa na 100 rubli i dwa kwity ceny sprzedaży gruntu. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Kruczą 40, sędziemu śledczemu Dębskiemu, za nagrodą. 9355

Zginął pies, wyżeł, rasy gordon, czarny podpalany, wabi się Tenor. Proszę odprowadzić za nagrodą do stróża domu 16 ulica Pańska. 9353

45 kopiejek kosztuje „Przewodnik po Warszawie”. Osiemnaście arkuszy druku, sześćdziesiąt rysunków. Zamawiać przy wnoszeniu prenumeraty. Przesyłka piętnaście kopiejek. Obożna 7. 9891